Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE IV.

Rok XVII. Kraków, piątek 20 lipca 1934 Nr. 199

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

CENA EGZ. 25 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Sto ofiar pochłonęła powódź w Małopolsce

Komitet ratowniczy w Warszawie. Niepokojące wieści z województwa krakowskiego
Wisła w Krakowie występuje z brzegów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18. 7. (Sin) Wobec klęski powodzi utworzony dziś został w prezydjum rady ministrów specjalny komitet ratowniczy. W zastępstwie premjera Kozłowskiego zebranie zagaił min. Zawadzki podnosząc, że rząd w swej akcji pomocy robi co może, konieczną jest jednak pomoc całego społeczeństwa. Następnie wiceminister spraw wewnętrznych Korsak scharakteryzował rozmiary klęski. W województwie krakowskiem dotkniętych zostało powodzią 16 powiatów, w lwowskiem cztery, ponadto istnieje groźba powodzi w powiatach położonych na brzegach Wisły. Według dotychczasowych meldunków, na całym terenie powodzi utonęło około 100 osób, w tem kilku żołnierzy z akcji ratowniczej.

Wiadomość o utonięciu całego pociągu z żołnierzami jest nieprawdziwa.

Obszary dotknięte powodzią zamieszkałe są przez około dwa miljony ludzi. Całe wsie pozostały bez żywności, odzieży i pomieszczenia i należy im przyjść z jaknajszybszą pomocą.

Na czele komitetu stoi p. Prezydent Rzeczypospolitej i marsz. Piłsudski, w skład komitetu honorowego wchodzą: prezes rady ministrów prof. Kozłowski, marszałkowie Sejmu i Senatu. Na czele komitetu wykonawczego stoi b. minister Hubicki, wśród członków zaś znajdują się następujący Żydzi z Warszawy: rabin Schorr, Michał Szereszewski i Halpern.

* * *

Kraków, 18. 7. (PAT). Sytuacja powodziowa w województwie krakowskiem nadal przedstawia się poważnie.

W powiecie bocheńskim sytuacja groźna

Tor kolejowy między Kłajem a Bochnią zamknięty spowodu podmycia toru obok mostu na Rabie. Pociągi z Krakowa dochodzą tylko do Kłaja. W gminie Mikluszowice został przerwany wał ochronny.

4-ch żołnierzy drużyny ratowniczej utonęło.

Na terenie powiatu zalanych jest 26 miejscowości. W Bochni brak światła wskutek zalania przez wodę hali maszyn. Woda w dalszym ciągu wzbiera na rzekach, szczególnie na Rabie.

W powiecie myślenickim w Dobczycach wzbiera również gwałtownie potok Głogowcówka. W okolicach Gdowa i Dobczyc akcja saperów jest w pełnym toku. Między Żabnem a Konarami w powiecie dąbrowskim przerwany został wał ochronny na Dunajcu na znacznej przestrzeni, wskutek czego

zalanych zostało 5 wsi, 3 osoby utonęły.

Opada natomiast woda w powiatach nowotarskim i nowosądeckim. W powiecie nowosądeckim kontakt z terenami, dotkniętemi powodzią, jeszcze niemożliwy. W Nowym Sączu zdołano uruchomić częściowo elektrownię. Pomoc żywnościowa i lekarska działa sprawnie.

Na linji kolejowej Tarnów—Szczucin komunikacja wstrzymana spowodu zalania toru przez wody Dunajca na znacznej przestrzeni Łukowo—Żabno. Uszkodzony jest również tor kolejowy w Biadolinach, powiat Brzesko i most w Borzęcinie przez wylew Uszwicy. W powiecie ropczyckim Wisłoka opadła o półtora metra, podobnie jak i rzeka Wielopolka, której poziom wód znacznie się obniżył.

Część Pilzna i Dębicy w nocy i nad ranem była zalana.

Z zagrożonych domów mieszkańców delożowano. Most pod Pilznem załamał się w środku, most na Wisłoce pod Dębicą został całkowicie zabrany przez wodę. Tor kolejowy koło Dębicy uszkodzony, jak również przyczółek mostu kolejowego na Wisłoce pod Dębicą. Uszkodzony jest również tor między Rozwadowem a Dębicą. Spowodu zalania toru w dwu miejscach. Groźnie przedstawia się sytuacja w powiecie mieleckim, gdzie

Wisłoka przerwała wały ochronne, zalewając szereg miejscowości.

Połączenia kolejowe przerwane. Miejscowości nad rzeką Ropą w powiecie jasielskim zalane. Ludność ewakuowano. Tor kolejowy między Jasłem a Bieczem uszkodzony, wskutek czego nastąpiła przerwa w komunikacji kolejowej. W Trzcinicy, powiat Jasło, droga przerwana i zalana wodą. Na Sole w Żywcu częściowo uszkodzony jest most, łączący Żywiec z Zabłociem, wobec czego komunikacja kolejowa na tej linji została wstrzymana.

Pomoc techniczna i żywnościowa wojska

Kraków, 18. 7. (PAT). Wojsko z całą energją i poświęceniem pracuje dzień i noc na wszystkich najbardziej zagrożonych odcinkach klęską powodzi dotkniętego województwa krakowskiego. Prócz oddanych do dyspozycji „Komitetowi Wojewódzkiemu Pomocy Powodzianom" wszystkich rozporządzalnych sił technicznych, została zorganizowana również przez wojsko

pomoc żywnościowa dla powodzian.

Z ramienia dowódcy korpusu 5-go gen. bryg. Łuczyńskiego akcją zaopatrzenia kierują: szef intendentury korpusu ppułk. int. dypl. Szymon Miodoński oraz kierownik zaopatrzenia int. DOK-V mjr. int. dypl. Senkowski. Intendentura wojskowa poza bieżącą pomocą żywnościową dla powodzian utrzymuje w pogotowiu 40.000 porcyj dziennego zaopatrzenia do natychmiastowej dyspozycji „Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Powodzianom".

Drużyny ratownicze Czerwonego Krzyża

Zarząd Okręgu Polskiego Czerwonego Krzyża w Krakowie w obliczu klęski powodzi i w poczuciu spełnienia obowiązków, wynikających z jego działalności charytatywnej, natychmiast uruchomił drużyny sanitarno-ratownicze i punkty sanitarno-ratownicze celem niesienia pomocy najwięcej dotkniętym klęską powodzi na całym obszarze Województwa Krakowskiego, zakupując do tego celu znaczne zapasy żywnościowe.

Prócz tego Zarząd Okręgowy P. C. K. oddał do dyspozycji p. Wojewody samochody sanitarne dla ewakuacji chorych i uszkodzonych powodzian.

Sąd Okręgowy, Wydział III. Karny, w Krakowie, dnia 14 lipca 1934. III. Pr. 130/34.

Sąd Okręgowy Wydział III. Karny w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące

postanowienie.

I. Zatwierdza się po myśli §§. 489. 493 austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo grodzkie w Krakowie dnia 13 lipca 1934 do B. II. 2/264/34 konfiskatę czasopisma „Nowy Dziennik" Nr. 192. wyd. IV. III. II. i I. z dnia 13 lipca 1934. z powodu treści artykułu, zamieszczonego na stronie 14-tej pt. zaczynającym się od słów: „Szczegóły wykrycia" w całości wraz z tytułem — albowiem treść tego artykułu zawiera znamiona występku z art. 159 §. 1. k. k.

II. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Nowy Dziennik" i dzienniku urzędowym.

III. Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Przewodniczący: Dr. Danikiewicz, wiceprezes Sądu Okręgowego wr.. Prot. Kujawski wr.

Dziś w numerze:

(b): Rzecz trudna do zrozumienia
Politycy ukraińscy o kwestji żydowskiej — Wywiad z Drem Kuźmowyczem
Prof. G. Bernhard: Żydzi, którzy chcą być hitlerowcami
L. Zim.: Teorja Einsteina — zachwiana?
Vir: Tak wyglądamy!

Rzecz trudna do zrozumienia

(b) Kwestja ustosunkowania się rządu polskiego do francuskiego projektu Locarna na europejskim Wschodzie przedstawia się chwilowo najzupełniej tajemniczo. Rząd polski zajął wobec projektu tego stanowisko pełne chłodnej rezerwy, ażeby nie użyć wyrażenia: daleko posuniętej niechęci, a argumenty, jakie na poparcie tego stanowiska wysuwa nietylko prasa sanacyjna, ale nawet i część prasy narodowo-demokratycznej, w żaden sposób nie przemawiają do przekonania.

Zdawałoby się, na zdrowy, chłopski rozum biorąc, że Polska ma wszelki interes w pacyfikacji i stabilizacji dzisiejszego terytorjalnego stanu rzeczy Europy. Wszystko cokolwiek zmierza do utrwalenia dzisiejszych granic w Europie, leży w najżywotniejszym interesie Polski. Polska jest państwem antyrewizjonistycznem. Polski pacyfizm płynie przedewszystkiem z chłodnego, trzeźwego i realnego nastawienia wobec dzisiejszej międzynarodowej rzeczywistości politycznej. Polska nie chce wojny, nietylko wojny, którąby ona sama z kimkolwiek miała prowadzić, ale nie chce wojny wogóle, bo każda wojna współczesna musi się natychmiast zamienić w wojnę światową, każda zaś wojna światowa może przynieść zmianę dzisiejszych granic, a zmiana granic kryje w sobie, w każdym razie, olbrzymie ryzyko. Jeśli więc stabilizacja pokoju europejskiego w dzisiejszej jego terytorjalnej konfiguracji leży w najżywotniejszym interesie Polski, to wszelkie dążenia zmierzające do utrwalenia tego terytorjalnego stanu rzeczy powinny ze strony polskiej doznać najbardziej życzliwego zrozumienia i poparcia.

Tymczasem widzimy coś wręcz przeciwnego. Rząd francuski, mając na celu nie co innego jak właśnie ugruntowanie pokoju w Europie na podstawie dzisiejszego terytorjalnego status quo, lansuje wielkorzutną koncepcję opasania całej Europy potrójnym systemem regjonalnych paktów wzajemnej pomocy. Ten potrójny system, to Locarno zachodnie (Francja, Anglja, Niemcy, Włochy i Belgja), „Locarno wschodnie" (Niemcy, Polska, Czechosłowacja, państwa bałtyckie i Rosja sowiecka), wkońcu „Locarno śródziemnomorskie". Locarno zachodnie już istnieje, Locarno wschodnie jest właśnie lansowane, a jako etap końcowy ma przyjść pakt śródziemnomorski. Nas interesuje Locarno wschodnie. Otóż, — wracając do naszego poprzedniego biegu myśli, zdawałoby się, iż niczego bardziej nie powinna nasza polityka zagraniczna pragnąć, jak właśnie Locarna wschodniego. Przecież swego czasu, kiedy sfinalizowano Locarno zachodnie, jedno tylko mieliśmy mu do zarzucenia, a mianowicie, że gwarantując granicę francusko-niemiecką, pozostawiło na uboczu i całkowicie zlekceważyło granicę między Polską a Niemcami. Skoro teraz przychodzi Francja i granicę tę chce zagwarantować, a Anglja i Włochy dają swoją — moralną co prawda tylko — aprobatę, to powinniśmy chyba z tego być zadowoleni. Tak pojmuje ten problem jednak tylko — rozum chłopski, ale nie rozum — dyplomatyczny.

I tutaj właśnie wkraczamy w dziedzinę, której — szczerze mówiąc — nie rozumiemy... Rzecz jasna, iż nie można w „Locarno wschodnie" wskakiwać z naiwnym entuzjazmem, bez dokładnego zastanowienia się nad wszystkiemi szczegółami i bez poczynienia wszelkich możliwych starań o przeparcie własnych polskich postulatów i własnych polskich punktów widzenia. Te jednak zastrzeżenia, które z tak szczególnym naciskiem podnosi prasa sanacyjna oraz część prasy narodowo-demokratycznej, są truizmami politycznemi, które rozumieją się same przez się. Jeśli atoli zastrzeżenia te tak szczególnie mocno się podkreśla, — tak, jakby można wogóle zawsze jakiś pakt bez dojrzałego zastanowienia się nad nim, — to — coś tutaj nie jest jasnego... Przypatrzmy się, jakie to właściwie argumenty prasa wysuwa przeciwko Locarnu wschodniemu.

W pierwszym rzędzie maszeruje argument, że wschodnio-europejski pakt wzajemnej pomocy zawiera w sobie możliwość wmarszu wojsk rosyjskich względnie niemieckich na terytorjum polskie, w razie gdyby Rosja względnie Niemcy zostały napadnięte. Istotnie — taka sytuacja byłaby wysoce nieprzyjemna: wojska niemieckie w Polsce mogłyby wywołać rewindykacyjne apetyty terytorjalne Niemiec, a wojska rosyjskie w Polsce zalatują nieco propagandą bolszewizmu. Przytacza się też i taką obawę, że wmarsz wojsk rosyjskich poprzez Polskę do Niemiec mógłby w Niemczech wywołać rewolucję bolszewicką, tak że Polska pewnego pięknego poranku mogłaby się znaleźć między dwoma wielkiemi mocarstwami bolszewickiemi. Te obawy nie są pozbawione momentów prawdopodobieństwa. Ale przeciwstawić można im inny argument, a mianowicie, że w razie wybuchu wojny w Europie — **której to wojnie ma właśnie projekt francuski przeciwdziałać!** — inwazja obcych wojsk nastąpić może w **każdym** razie, bez względu na to, czy pakt jakiś istnieje, czy nie. Brak proponowanego obecnie przez Francję paktu ani nas. ani żadnego innego państwa nie uchroni od nieprzyjacielskiej inwazji, o ile, rozumie się, nie potrafimy z orężem w dłoni jej się przeciwstawić. Ten więc argument przeciwko Locarnu wschodniemu nie wytrzymuje najmniejszej krytyki.

Inny argument jest równie słaby i nieprzekonywujący. Mówi się mianowicie, że mamy pakty o nieagresji z naszymi oboma wielkimi sąsiadami, z Niemcami i Rosją, a z mniejszymi żyjemy w zgodzie jeszcze lepszej — nawet z Litwą zaczynają się stosunki nieco poprawiać, — wobec czego wiązanie się dalszemi i nowemi paktami jest conajmniej zbyteczne. Na to można przedewszystkiem odpowiedzieć, że z Niemcami mamy tylko czasowo ograniczony pakt o nieagresji, na 10 lat, a więc nic, coby zawierało w sobie elementy „locarnizmu", a pozatem — nikt dotąd jeszcze nie wymyślił lepszego sposobu zabezpieczenia pokoju, jak zapomocą... paktów. Skoro Liga Narodów, jak dotychczas, nie dopisała, a konferencja rozbrojeniowa nie zapobiega ani na jedną chwilę dalszym, coraz gwałtowniejszym zbrojeniom — niema innego wyjścia, jak podpierać słabowity pokój europejski rusztowaniami z paktów. Są to rusztowania słabe i pożałowania godne, ale chwilowo nie mamy innych. Argumentowanie zaś, jakie spotykamy w prasie sanacyjnej, że pakty dwustronne są lepsze i skuteczniejsze od paktów wielostronnych, zbiorowych, jakie właśnie proponuje teraz Francja — że więc pakty: polsko-niemiecki plus polsko-rosyjski itd. są lepsze i silniejsze niż jeden pakt wschodnio-europejski, gwarantowany militarnie przez Francję a moralnie nadto jeszcze przez Anglję i Włochy — takie argumentowanie też nie bardzo przemawia do przekonania.

Dlaczego więc właściwie ta niechęć i ten opór przeciwko Locarnu wschodniemu? Powyższe argumenty — wyliczyliśmy dwa główne, a inne uboczne są równie słabe i nieistotne — odpadają same przez się. Zato w prasie zagranicznej znajdujemy argumenty „mocniejsze" i „istotniejsze". I tak, np., onegdajsza wiedeńska „Reichspost" zdradza nam trzy „momenty" polskiej polityki zagranicznej: 1) Polska ustosunkowuje się inaczej do Rosji niż Francja, Polska nie chce, by Sowjety były rozjemcą w sprawach europejskich, 2) Polska jest zasadniczo za równouprawnieniem Niemiec, ale żąda, by traktat o ochronie mniejszości narodowych rozciągnięto na wszystkie państwa, albo go wogóle zniesiono, 3) Polska inaczej ustosunkowuje się do Węgier, aniżeli państwa Małej Ententy.

Te argumenty przesuwają oczywiście dyskusję w sprawie stosunku Polski do projektu Locarna wschodniego na inną zupełnie płaszczyznę, ale i one nie uzasadniają negatywnego stosunku państwa polskiego do francuskiej propozycji. Jak sprawy chwilowo stoją, Polska zajmuje w sprawie projektu francuskiego nie to stanowisko jakie zajmuje cała Europa, ale to, jakie zajmują — Niemcy. O ile jednak negatywne stanowisko Niemiec jest zupełnie zrozumiało — bo pacyfikacja europejska kładzie tamę niemieckim apetytom ekspansyjnym, a w szczególności niemieckiemu Drang nach Osten — to negatywne stanowisko Polski jest... rzeczą trudną do zrozumienia.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków. 18. VII. 1934. **Akcje nieco mocniej. Dolar bez zmiany.**

Akcje bankowe: Bank Polski 85.

Papiery procentowe: 4 proc. Prem. Poż. dolarowa 52,85, 3 proc. Prem. Poż. budowlana 44,75.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji lekko mocniejszej. Zainteresowanie nieco żywsze. Ruch solniejszy. W większych pozycjach robiono Bankiem Polksim po kursie ustalonym bez zmiany. Z innych notowano 3 proc. Poż. budowlaną i 4 proc. Prem. Poż. dolarową lekko mocniej. Obroty na ogół znaczniejsze.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

Waluty i dewizy oficjalnie bez tranzakcji.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych szczególniejszych zmian nie zanotowano. Nastrój spokojny. Popyt niewielki przy dostatecznej podaży. W Krakowie dolar gotówkowy 5,26 i pół do 5,28 i pół. Czeki bankowo 5,27—2,29. Bank Polski płacił za dolara drobne sztuki 5,25, grubsze 5,26. Z innych walut Funt szterling 26,50—26,75. Marka niemiecka gotówka 196—199, wypłata 202—204. Korona czeska gotówka 21,80—22. Frank szwajcarski 172,25—173.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań. 18. VII. 1934. Ceny transakcyjne: Żyto 30 ton 13,95, 195 ton 14, 75 ton 14,05. Ceny orjentacyjne: bez zmian, usposobienie słabsze.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa. 18. 7. **Kursy zamknięcia. Akcje:** Bank Polski 86. Tendencja utrzymana. **Papiery procentowe:** 5 proc. poż. konwersyjna 63,75—63,50, 6 proc. poż. dolarowa 73,25, 7 proc. poż. stabilizacyjna 67,63—67,25, 4 proc. poż. dolarowa (dolarówka) 53. Tendencja utrzymana. Listy zast. BGK. oraz Bku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgja 123,50, Gdańsk 172,53, Holandja 358,45, Kopenhaga 119,10, Londyn 26,66, Nowy Jork telegraficzny 5,29, Paryż 34,91, Praga 21,99, Sztokholm 137,50, Szwajcarja 172,50, Włochy 45,43, Berlin 203. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa. 18. 7. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5,27 i pół przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczornych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5,27 oraz 5,29 w towarze przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych. 18. 7. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20,24 1/4, Londyn 15,45, Nowy Jork 306.62 i pół Bruksela 71,60, Medjolan 26,30, Madryt 41,95, Amsterdam 207,85, Berlin 117,90, Wiedeń oficjalny 72,88, Wiedeń noty 57,60, Sztokholm 79,60, Oslo 77,60, Kopenhaga 68,95, Praga 12,74, Warszawa 58,,02 i pół, Białogród 7, Ateny 2,92, Konstantynopol 2,50, Bukareszt 3,05, Helsinki 6,96, Japonja 92, Tendencja niejednolita.

(Dalsze notowania giełdowe wewnątrz numeru).

Kwestja żydowska w świetle politycznej opinji ukraińskiej

Wywiady „N. Dziennika" z przywódcami ukraińskich ugrupowań politycznych*)

VI.

U. K. S.

Pod bezpośrednim wpływem metropolity Szeptyckiego pozostaje

U. K. S.
(Ukraińskij Katolickij Sojuz).

założony 1 stycznia 1931 r. U. K. S. nie ma charakteru politycznego. Skupia elementy religijne, nie wykluczając możności zrzeszania się swych członków w tej czy owej partji politycznej. Organem U. K. S. jest tygodnik „Meta".

*

Jeden z najbliższych współpracowników metropolity Szeptyckiego, przywódca U. K. S., naczelny redaktor „Mety"

insp. dr. Włodzimierz Kuźmowycz

podkreśla, że antysemityzm nie jest w społeczeństwie ukraińskiem objawem zorganizowanej ani masowej akcji.

Młodzi antysemici ukraińscy — mówi dr Kuźmowycz — naśladują niezdarnie hitleryzm.

Natura ukraińska nie stanowi jednak podatnego podłoża pod posiew antysemityzmu. Wszelkie przejawy walk i tarć z żydostwem, które noszą u nas nazwę antysemityzmu, mają obecnie swe korzenie w gospodarcz. konkurencji a w niedawno minionych czasach w gospodarczej supremacji żydostwa na terytorjum ukraińskiem.

Politycznie antysemityzm jest uprawiany jako propaganda, przez niektóre odłamy społeczeństwa ukraińskiego, które w ten sposób naśladują obce ruchy krańcowo-nacjonalistyczne. Ale stwierdzić można, że rdzeń społeczeństwa ukraińskiego — wieśniactwo — nie jest nastrojone antysemicko.

Oburzył nas fakt wyolbrzymienia przez prasę żydowsko-angielską sporadycznych wybryków antyżydowskich do rozmiarów zorganizowanej akcji antysemickiej, omal że uprawianej przez cały naród ukraiński. Tymczasem objawy nienawiści ku Żydom, jakie istotnie miały miejsce w niektórych miejscowościach, nosiły raczej charakter **żakowski i złośliwy**, aniżeli politycznie antysemicki. Chłop nie jest antysemitą.

Myślę sobie: nigdy przecież nie twierdziliśmy, że chłop jest antysemitą. Wiatr wieje z miasta, gdzie wychowuje się młoda inteligencja ukraińska. Gdyby poczciwy kmiotek wiejski reprezentował i wychowywał naród — sprawa nie przedstawiałaby się tak tragicznie. Ale naród wychowują inni.

— A ekscesy na wsi? — pytam.

— Wszystkie wystąpienia antyżydowskie wypływają z sztucznego podżegania, albo na tle nędzy lub wreszcie osobistych porachunków. Żydzi wiejscy nie mają bardzo pięknej tradycji za sobą. W czasach pańszczyzny Żydzi byli zawsze związani z dworem. Ten obraz nie zatarł się dotąd w duszy chłopa. Stąd wywodzi się niechęć ku Żydom.

P. Kuźmowycz przyznaje więc szczerze, że istnieje antysemityzm ukraiński w tych czy owych kołach. Faktem jednak jest, że zalążki istnieją.

— Panie Inspektorze, a czy na wsi istnieje jakaś akcja uświadamiająca, starająca się przeciwstawić propagandzie antysemickiej?

— Akcja taka istnieje. Jeśli jednak wpływ i wyniki jej są nikłe, tłumaczymy sobie to tem, że żydowskie czynniki polityczne odnoszą się z poważnem niezrozumieniem wogóle do narodowych dążeń ukraińskich, a więc i wszelkiej akcji Ukraińców, nawet akcji przeciwdziałającej antysemickiej propagandzie.

*

Hitleryzm uważa dr. Kuźmowycz za fenomen socjologiczny, zbliżony do faszyzmu. Ruchy te cechuje wspólna postawa moralna wobec roli siły w życiu społecznem, wspólna tendencja do narodowego odrodzenia i narodowego scalenia. Jednakowoż zjawisko jest — zdaniem mego rozmówcy — zjawiskiem specyficznie niemieckiem.

Zkolei precyzuje mi p. inspektor stosunek Ukraińców do hitleryzmu.

— Wobec hitleryzmu, jako ruchu specyficznie niemieckiego, nie zajmujemy specjalnego stanowiska. To jest wewnętrzna sprawa narodu niemieckiego. Potępiamy natomiast wszelkie gwałty hitleryzmu, a więc i gwałty popełniane na Żydach. — Hitleryzm próbuje wytępić żydostwo fizycznie, podobnie jak stalinizm chce to zrobić z Ukraińcami. Zjawisko jest analogiczne: **fizyczna eksterminacja.** Tylko, że w stosunku do Ukraińców jest ona bez porównania silniejsza i bardziej barbarzyńska. — Teraz niech Pan porówna jak reaguje „opinja europejska" na jedno i drugie. U nas hitleryzm działa tylko na młodzież.

*

Ale młodzież podrasta. Z szeregów tej młodzieży wyjdą ukraińscy lekarze, adwokaci, nauczyciele shitleryzowani

*

Insp. Kuźmowycz mówi dalej:

— O ile idzie o problem rasowy, to jako katolik stoję na stanowisku równouprawnienia wszystkich ras.

Co zaś dotyczy Waszej walki z Hitlerem, tuszę, że się pogodzicie(!) Dojdzie do kompromisu — bo bojkot żydowski dał się we znaki niemieckiemu życiu gospodarczemu.

*

Panie Inspektorze, jak się winno ułożyć współżycie ukraińsko-żydowskie?

— Jeśli pod mianem **„współżycie"** rozumie Pan nieprzeszkadzanie sobie w dążeniach narodowych i usuwanie — wedle możności — płaszczyzn tarcia, to uważam takie współżycie za możliwe. — Koniecznym jego warunkiem jest wzajemne zrozumienie i poszanowanie dążeń narodowych i kulturalnych.

Dotychczasowa płaszczyzna tarcia była wyłącznie natury gospodarczej a nie politycznej. Możliwą jest przeto pewna koordynacja sił politycznych, Żydzi muszą traktować problem ukraiński rzeczowo i pozytywnie, bodaj tak jak my traktujemy problem sjonistyczny.

*

O sjoniźmie mówi przywódca U. K. S. ukraińskich z prawdziwym entuzjazmem:

— Sjonizm uważam za państwowy ruch żydowski. Jego formy pokrywają się w zupełności z formami europejskich ruchów wyzwoleńczych. Duch jego jest nawskroś współczesny.

W asymilację Żydów nie wierzę.

Stosunek U. K. S.-u do sjonizmu jest pozytywny. Z zainteresowaniem i sympatją obserwujemy dążenia Żydów.

W redagowanym przezemnie tygodniu „Meta" drukują się od pewnego czasu feljetony ks. rektora dra Józefa Slipeja, zawierające jego wrażenia z podróży po Palestynie. W tych feljetonach podkreślona jest nasza sympatja do odbudowującej się Ojczyzny żydowskiej.

LIEBER KRUMHOLZ.

*) Zob. „N. Dz." z 11, 13, 15. 16 i 18 bm.

Dr. M. KANFER

Eleonora Duse*)

W 10-lecie śmierci wielkiej tragiczki

OCZY I RĘCE.

Jednem z najsilniejszych moich wzruszeń artystycznych była „Dama kameljowa" z Eleonorą Duse. Powinienem był być tego wieczora zmęczony, wszak o godzinie 5-tej już się zerwałem, by stanąć w ogonku przed kasą Burgteatru. Stałem do 10-tej, zanim dostałem bilet na galerję. Byłem więc niewyspany i dlatego być może pierwsze dwa akty przeszły bez żadnego wrażenia. Dopiero w akcie trzecim wzruszył mnie do głębi genjusz artystyczny tej kobiety, która ucieleśniła na scenie ból serca kobiecego z tal ą prostotą, tak zupełnie bez wszelkiego efekciarstwa, że zdawało mi się, że nie kurtyzana skarży się na swój los, lecz istota szczuta wszystkiemi psami gończemi, lecz prawdziwa matka boleściwa.

A przed kilku dniami widziałem w tejsamej roli wielką jej rywalkę Sarę Bernhard i miałem wtenczas wrażenie, że tylko tak można zagrać rolę „Damy kameljowej". Sara Bernhard stworzyła nie kurtyzanę lecz grand-dame, kobietę olśniewającą toaletami, owianą poezją, istotę będącą już legendą a nie człowiekiem żywym.

A jednak zwyciężyła Eleonora Duse, a zwyciężyła najgłębszą prawdą doznania artystycznego. Sara Bernhard była poezją, a Eleonora Duse prawdą. Tak skwalifikował obie te wielkie artystki dramatyczne jeden z krytyków francuskich i najzupełniejszą miał rację.

A Eleonora Duse nawet się nie szminkowała i najmniejszej nie zwracała uwagi na suknię, w której ukazać się miała na scenie. Sojusznikami jej nie była ani krawcowa ani fryzjer. Zjawiła się na scenie w skromnej sukience z włosami gładko uczesanemi, spadającemi falą miękką na uszy i szyję i zwyciężyła tylko — rękoma. Ręce miała uduchowione. Wzruszająco piękne i niewolniczo posłuszne najcichszemu jej życzeniu artystycznemu. Nie było w ruchach jej ani jednego akcentu zbędnego, ani chwilowego zakłopotania artystycznego, które artystka usiłuje zamaskować gestykulacją. Nienadarmo poświęcił jej Gabrjel d'Annunzio swoją „Francescę da Rimini" jako kobiecie o najpiękniejszych rękach świata.

A Eleonora Duse nie była właściwie kobietą piękną, nie fascynowała swym urokiem, nie ujarzmiała swym sexappelem. Była szczupła, wzrostu prawieże małego, o twarzy nieforemnej i ustach szerokich. Miała tylko w swej twarzy oczy, patrzące się na świat przez mgłę zadumy i melancholji. Zapominało się zupełnie o rysach jej twarzy, gdy te oczy rozjaśniły się uśmiechem jakiejś dziecięcej bezbronności wobec świata. Gdybym się nie obawiał sentymentalizmu fałszywego, powiedziałbym, że ten nagle na jej ustach wykwitający uśmiech, wydobywający się zwycięsko gdzieś z najczarniejszych piekieł duszy, robi wrażenie słońca, które nagle przedziera się przez zwały czarnych chmur. Porównanie banalne, wiem o tem doskonale, ale doprawdy nie mogę sobie pomóc i muszę z niego skorzystać. Taką bowiem wymowę miały jej ręce i jej oczy wtedy, kiedy się uśmiechała.

JEJ MŁODOŚĆ.

Miała lat czternaście, gdy stała się wielką aktorką. Właściwie na scenie występowała już od czwartego roku życia, bo była dzieckiem wędrownego aktora i urodziła się gdzieś w Lombardji na wędrówce w roku 1859, ale dopiero w 14-tym roku jej życia obudziła się w niej artystka. Matka jej wówczas umarła na suchoty, a młodziutka Eleonora miała grać rolę Julji z „Romea i Julji". — Zjawiła się na scenie z pękiem białych róż i róże te wplotła do akcji, grając rolę Julji, dlatego skazanej na śmierć, ponieważ głęboko kochała, z takiem przejęciem się, że potem błądziła kilka godzin po ulicach miasta, nie mogąc się obudzić ze swego snu. Ojciec za nią chodził krok w krok, bo wiedział, co się dzieje w duszy dziecka, dla którego po raz pierwszy otwarła sztuka szeroko swą bramę. Dopiero po godzinach wędrówki po ulicach i zaułkach miasta, gdy Leonora zupełnie opadła już ze sił, wszak przez cały dzień nic prawie w ustach nie miała, przystąpił do niej, przytulił ją do siebie i na rękach zaniósł ją do mieszkania.

Ale uświadomiła sobie swoje przeznaczenie dopiero w 20-tym roku życia, gdy Sara Bernhard przyjechała do Turynu i w teatrze, którym ona była już primadonną, zagrała „Damę kameljową". To, że kobieta potrafiła zapanować nad salą, stać się panią wzruszeń tak licznie zebranej publiczności, przepełniło ją dumą. Pod urokiem przemożnym dojrzałego kunsztu aktorskiego Sary uświadomiła sobie Eleonora Duse swoją drogą życiową. Gdy Sara Bernhard wyjechała z Turynu, oświadczyła Eleonora swemu dyrektorowi, że musi zagrać rolę Małgorzaty z „Damy kameljowej". Dyrektor przeraził się tą śmiałością, ale dyrektorem był Cesare Rossi, jeden z największych akto-

*) Odczyt, wygłoszony w rozgłośni Radja krak.

Szkoci witają entuzjastycznie parę królewską



Do stolicy Szkocji — Edynburga — przybyła angielska para królewska, powitana entuzjastycznie przez tamtejszą ludność.

Prof. Georg Bernhard (Paryż)

Pfui, Teufel!

Żydzi, którzy chcą być hitlerowcami

„Reichsbund Jüdischer Frontsoldaten” w Niemczech staje się zwolna osobliwym tworem. Wciąż usiłuje dostać się tylnemi drzwiami do obecnego regime'u, który go wyrzucił przez drzwi frontowe.

Jest napewno prawem, a nawet obowiązkiem Reichsbundu, że korzysta z każdej sposobności, by przypomnieć niewdzięcznemu ludowi niemieckiemu, którego większość dała się przez Hitlera gleichschaltować, jakiej niewierności się, dopuszcza, prześladując i znęcając się nad żydowską częścią ludności niemieckiej, która straciła na wojnie 12.000 żołnierzy poległych na polach bitew w Europie, Azji i Afryce. Zupełnie w ramach tych zadań było poświęcenie przed kilku dniami przez Reichsbund pomnika dla poległych żołnierzy żydowskich na cmentarzu żydowskim w Kolonji w obecności 3000 osób. O ile wnioskować można ze sprawozdań o tej uroczystości, wygłoszone tamże mowy były godne i męskie.

Ale tego samego dnia odbyło się zebranie członkowskie zachodnio-niemieckiego oddziału żydowskich żołnierzy frontowych, na którem przewodniczący związku dr Löwenstein sformułował swe postulaty polityczne. Zażądał dopuszczenia Żydów do współudziału w służbie pracy przez urządzenie odrębnych żydowskich obozów pracy i zaprotestował przeciwko wykluczeniu Żydów ze służby wojskowej. Zakomunikował, że jego związek założył protest u prezydenta Rzeszy przeciwko stosowaniu paragrafu aryjskiego w niemieckiej sile zbrojnej.

Jest rzeczą zrozumiałą, że Żydzi niemieccy, a jako cząstka żydostwa też Reichsbund Jüdischer Frontsoldaten, protestują przeciwko wszelkim zarządzeniom rządu hitlerowskiego, które chce hańbą okryć żydowską część ludności. Odrębną akcję związku można nawet w tych warunkach uznać za odważną. Ale, jak to niestety bywa u wielu Niemców — animusz wojenny żydowskich żołnierzy frontowych jest o wiele większy, niż ich odwaga cywilna. P. dr Löwenstein oświadcza mianowicie w swej mowie: „Jako żołnierze przyzwyczajeni jesteśmy do posłuszeństwa i lojalności wobec władz. Nasza praca regeneracyjna odbywać się musi zupełnie w ramach kierunkowości wyznaczonej przez wolę państwową. **Daleką od nas jest myśl walki o przywrócenie poprzednich stosunków”.**

A te poprzednie stosunki, na których przywróceniu p. drowi Löwensteinowi nic nie zależy, to: **ludzkie, społeczne i obywatelskie równouprawnienie Żydów niemieckich,** zrodzone z poczucia wolności demokratycznego poglądu na świat. Ale te ideały ludzkości, — walka przeciwko zamachom na wolność ducha, nie interesują p. dra Löwensteina. — Chce, by mu pozwolono również bawić się w żołnierkę. Ludzie, którzy tak myślą, zasługują na losy, które teraz w Niemczech przeżywają. Bo są w gruncie rzeczy niczem innem, jak tylko narodowymi socjalistami, którymi nie pozwala się nimi być.

Przyzwoita część żyjących jeszcze w Niemczech Żydów nie może wobec teroru regime'u hitlerowskiego okazać p. drowi Löwensteinowi i jego towarzyszom ideowym zasłużonej pogardy, którą napewno wszyscy uczciwi ludzie niemieccy, bez względu na to, czy są to Żydzi czy chrześcijanie, dla nich żywią. My żyjący zagranicą musimy to dla nich uczynić. I my wołamy pod ich adresem z całych sił „**Pfui Teufel!**” Bo oni swem zachowaniem w o wiele silniejszym stopniu znieważają ojczyznę, niż to czynią aryjscy hitlerowcy.

---

rów włoskich, który zrozumiał, co się dzieje w duszy Eleonory i pełen lęku zgodził się na zadość uczynienie jej kaprysowi. Fleonora zagrała tęsamą rolę, którą przed kilku dniami porwała boska Sara Bernhard publiczność i zagrała ją tak, że cała widownia płakała ze wzruszenia.

SARA BERNHARD I LEONORA DUSE.

Póżniej kilka razy zeszły się drogi życia Sary Bernhard i Eleonory Duse. Po swych olbrzymich trjumfach w południonej Ameryce przyjeżdża Eleonora Duse po raz pierwszy do Paryża, gdzie za pieniądze bardzo drogie wynajął jej wierny impresarjo Schurman teatr Sary Bernhard. Eleonora Duse bała się Paryża, widziała bowiem żo w tej metropolji świata panuje wszechwłanie i absolutnie Sara Bernhard. Ale zadość musiała ,uczynić swemu impresarjowi. Sara Bernhard przyjechała z Brukseli na pierwszy występ swej rywalki. Zjawiła się w loży w swej elegancji najwytworniejszej, trjumfująca już z góry nad klęską swej rywalki. Publiczność była z początku zimna, bo przyzwyczaiła się do przerafinowanej maestrji gry swej ubóstwianej monarchini teatru, ale potem ta najsubtelniejsza publiczność świata długo nie mogła się opierać najgłębszej prawdzie artystycznej, bijącej ze sceny. Publiczność szalała z zachwytu, a boska Sara, zła i rozgniewana, opuściła teatr. Po raz pierwszy Paryż jej się sprzeniewierzył. Zemściła się, nie chcąc przedłużyć kontraktu najmu, ale wierny Schurman wziął inny teatr w Paryżu, a Eleonora Duse odniosła jeden z największych trjumfów swego życia. Nigdy jej Sara Bernhard tego nie zapomniała, a później, gdy Eleonora stała się naprawdę gwiazdą na firmamencie sztuki aktorskiej, nazwała ją złośliwie „utalentowaną naśladowczynią“ i wyrażała się, że Eleonora jest tylko aktorką, ale nie jest artystką.

A Eleonora Duse bynajmniej swej wielkiej rywalce nie odpłacała się pięknem za nadobne, przeciwnie zawsze o niej wyrażała się jako o wielkiej artystce, której wiele, bardzo wiele ma do zawdzięczenia. A gdy Sara Bernhard po raz ostatni przyjechała do Włoch na gościnne występy, wysłała jej Eleonora naręcz białych róż francuskich, które jej wręczono na samej granicy włoskiej.

Taką była zemsta Eleonory Duse.

CZY BYŁA „GRANDE AMATRICE“?

Ale przeznaczenie jej się dopiero spełniło, gdy wszedł w jej życie Gabrjel d'Annunzio. Spotkała go po raz pierwszy w Rzymie, gdzie grała znowu „Damę kameljową“. W antrakcie, płacząc ze wzruszenia, pobiegła do swej garderoby, a na drodze jej stanął człowiek wysmukły, o jasnych płomiennych oczach i szepnął jej· O grande amatrice!

Czy naprawdę Eleonora była „wielką miłośnicą“?

W 20-tym roku życiu poznała w Neapolu Martina Caffiero, subtelnego uwodziciela, który nigdy nie brał kobiety gwałtem ani wybiegiem lisim, lecz czarował ją swym intelektem i krok za krokiem zdobywał jej serce. W szczupłej dziewczynkowatej artystce, której oczy żarzyły się nieukojną tęsknotą, wyczuł wytrawny koneser zdobycz, jakiej dawno już nie miał. Nauczył ją kochać Neapol, a ona gotowa była poświęcić mu wszystko, nawet sztukę swoją. Czekała tylko, odjeżdżając z Neapolu, na jego słowo: zostań. Ale Cafliero tego słowa nie powiedział, a ona odjechała, pełna rozpaczy pozostawiwszy w Neapolu zwłoki swego dzieciątka, które się urodziło z tej miłości a żyło tylko kilka dni.

Potem Cesare Rossi, jej dyrektor, narzucał się swej primadonnie brutalnie swą miłością. Eleonora Duse milczała, nikomu się nie skarżyła i była zdecydowana nawet z trupy wystąpić. Zjawił się jednak serdeczny przyjaciel, który ją kochał taką prostą i beznadziejną miłością, beznadziejną dlatego, że Tebaldo Cecchi zdawał sobie dobrze sprawę z tego, że dusze ich są z sobą niewspółmierne, ale narazie otoczył ją opieką, ożenił się z nią, stał się ojcem jej dziecka, jedynej córki, która potem w jej życiu dużą odegrała rolę i był jej wiernym towarzyszem i przyjacielem. Umiał znikać, gdy jego Eleonora musiała mieć samotność, a zbyt często Eleonora tej samotności potrzebowała, bo prosta i nieskomplikowana dusza Tebalda zrozumieć nie mogła jej błędnego niepokoju.

Potem w Ameryce południowej, gdy Eleonora stała się już gwiazdą, skończyło się szczęście biednego Tebalda. Zjawił się wówczas w jej życiu Flavio Ando, pełen zrównoważenia i dojrzałości męskiej artysta. Eleonora nie umiała kłamać, ani oszukiwać, a Tebaldo Cecchi zosta w południowej Ameryce, gdy Eleonora z przyjacielem odjechała do Włoch. Scenę porzucił i zmarł jako konsul włoski w Londynie.

Ale szał miłosny z Andem krótko tylko trwał, bo Eleonora stanęła tak wysoko, że i Ando za nią podążyć nie mógł.

Później w jej życiu była tylko pustka, którą wypełniała pracą ponad siły, ciągłą i bezustanną walką o ucieleśnienie najszlachetniejszych wizyj dostojeństwa kobiecego.

(Dokończenie nastąpi).

W dzień pogrzebu Ch. N. Bialika

Kraków, 19. lipca.

Wieczór żałobny urządzony w dzień pogrzebu Ch. N. Bialika staraniem org. „Tarbut" oraz Zrzeszenia Literatów i Dziennikarzy Hebrajskich w Krakowie był godnem uczczeniem pamięci wielkiego poety narodowego. Zapełniona sala Żydowskiego Domu Akademickiego zaledwie mogła pomieścić tłumy publiczności, które mimo ulewy przyszły oddać hołd pośmiertny Sh. N. Bialikowi. — Szczególnie liczny był udział przedstawicieli organizacyj i instytucyj sjonistycznych oraz członków związków młodzieży sjońskiej.

Imieniem K. O. „Tarbutu" oraz Zrzeszenia Literatów i Dziennikarzy Hebrajskich w Krakowie zagaja zebranie

Dr. SILBERPFENNIG,

poczem zebrani przez powstanie i jednominutowe milczenie oddają hołd Zmarłemu.

Dając wyraz żałobie, która ogarnęła cały naród żydowski na wieść o śmierci Bialika, dr. Silberpfennig wywodzi m. in.: Rocznice śmierci wodza sjonizmu politycznego, Teodora Herzla, i wodza sjonizmu duchowego, Ch. N. Bialika, przypadają na okres tradycyjnych żałobnych „trzech tygodni", jakby wzmacniając przez to piętno smutku narodowego, które ciąży na tych dniach już od przeszło 20-u wieków. Gdy ze wszystkich stron słyszy się refleksje nad ogromem straty, którą poniósł naród żydowski wskutek śmierci Bialika, gdy wylicza się niesłychanie bogatą skalę Jego działalności artystycznej, naukowej i społecznej, powinno się też mieć na oku całość, to, co najistotniejsze w osobistości Wielkiego Zmarłego. Sytetyczne ujęcie Bialika każe widzieć w nim przedewszystkiem całkowitego Żyda, Żyda bez wewnętrznej rozterki, w którym cały dorobek kulturalny żydostwa od biblji i talmudu aż do dnia dzisiejszego żył w zgodzie z nowoczesną kulturą europejską. Inni mniej lub więcej podlegają obcym wpływom i odbija się to na ich twórczości, Bialik natomiast obce pierwiastki strawił i zjudaizował całkowicie. — Dlatego potrafił on ująć naszą starożytną i średniowieczną literaturę w karby nowoczesnej nauki, a z drugiej strony w mistrzowski sposób przetopił arcydzieła klasycznej literatury europejskiej we formę hebrajską, kongenjalną oryginałowi, a jednak iście hebrajską.

A żałobę po wielkim Żydzie Bialiku powinniśmy obchodzić po żydowsku. Tradycja żydowska w rocznicę śmierci osoby bliskiej każe uczyć się miszny, wgłębiać się w święte księgi i wznieść się na wyżyny ducha. W dzień żałoby narodowej, w Tisza Beaw, czyta się opowiadania o walkach bratobójczych, które zgubiły dawną Jerozolimę. Dlatego też obchodzić żałobę po Bialiku i uczcić Jego pamięć będziemy mogli najlepiej przez wgłębianie się w naszą kulturę hebrajską, która była treścią Jego życia, i przez zwarcie szeregów narodu żydowskiego, który On tak kochał.

Po odczytaniu z rękopisu porywającej

MOWY ŻAŁOBNEJ POS. DRA THONA,

który bawi poza Krakowem (tekst tej mowy podamy w jednym z następnych numerów), zabiera głos

PROF. BENZION RAPPAPORT,

który wywodzi m. in.: Gdy 25 wieków temu do diaspory babilońskiej nadeszła wieść o zburzeniu Jerozolimy, prorok Jezechiel tylko jękiem i milczeniem wyraził swą rozpacz nad upadkiem państwa żydowskiego. Gdy przyjaciele odwiedzili Hioba w nieszczęściu, nie mogli przemówić, bo boleść była wielka. Przy otwartym grobie nie można lamentować, nie można opłakiwać. Płacz jest w naszych czasach czemś zbyt taniem, a słowa wytarte, szablonowe tylko ubliżają świętości Zmarłego, który jak nasi wielcy prorocy, nie lubiał słów, nie lubiał gadania. I dlatego trudno było przemawiać uroczyście w obecności Bialika, trudno jest mówić o Nim po śmierci.

Bialik jeszcze za życia, 20 lat temu sam napisał sobie najładniejszą mowę pośmiertną, gdy we wierszu „Achrej Moti" wspomniał o pieśni swego życia, która urwie się nagle w środku i zginie na zawsze. Może rzeczywiście — na zawsze, bo — narazie — nie mamy wśród nas męża, któryby jak on, łączył w sobie surowość starego Talmid Chacham z miękkim liryzmem prawdziwego poety. Ten wielki badacz naszej literatury rabinicznej w swej poezji z potęgą uczucia opiewał przyrodę. Ten uczony filolog umiał znaleść doskonały wyraz dla smętnej miłości. Jako prawdziwy Żyd umiał łączyć w sobie wewnętrzny zapał z respektem przed tradycyjną formą, poszanowanie ceremonjału z prawdziwym entuzjazmem. Tak jak Spinoza wyrażał „amor Dei intellectualis", duchową miłość Boga we formie matematyczno-geometrycznej, tak Bialik łączył w sobie badawczy intelekt mędrca z żywiołową miłością do narodu, człowieka, natury.

Najbliższym nam działem twórczości Bialika, są — Pieśni Bet-Hamidraszn. Bialik był prawdziwym synem ludu żydowskiego i dlatego zauważył w Bet-Hamidraszu wewnętrzne piękno pod skostniałą, zaniedbaną formą wewnętrzną. Wsłuchuje się w melodje jesziwy, w których wyczuwa smutek generacyj, a ze starych foljantów przemawia do niego Duch Narodu. Potem jako wydawca zabrał się do wydawania tych starych foljantów, którym niestety grozi zapomnienie.

I gdy odumarł nas mąż tego pokroju nie pozostaje nam nic innego, jak jęknąć w milczeniu nad pieśnią życia, które urwało się.

PROF. MIFELEW

wywodził m. in.: Dziś, gdy składa się do grobu śmiertelne szczątki wieszcza, trudno znaleźć słowo, by określić ogrom naszej straty. On był cudem naszej hebrajskiej literatury, który urodził się niejako, by zamanifestować wieczną żywotność naszego narodu, by wykazać, że nasz duch nie zamarł i puszcza coraz to nowe wspaniałe latorośle. Gdy wszystkie moce zdają się sprzysiąc przeciwko nam, Opatrzność zsyła nam genjusza, by uświadomił nam na nowo łączność z przeszłością i nadzieją na przyszłość.

W biednem środowisku, w ubogim szynku, wyrósł nam Bialik i było rzeczywiście cudownem zrządzeniem losu, że ten bardzo żywy chłopczyk, który niezbyt chętnie uczył się, został później genjuszem hebrajskiej literatury. Piękne są dzieła Bialika również w przekładach, ale tylko z oryginału hebrajskiego, przemawia do nas życie całych generacyj, Kneset Israel we wszystkich swych wcieleniach. Dlatego prosty obywatel żydowski, tradycyjny Żyd rozumie znakomicie dzieła Bialika, może nie według prawideł nowoczesnej analizy literackiej, ale wyczuwa piękno Jego poezji tak, jak piękno „mówionych" psalmów czy piękno średniowiecznej modlitwy. Wszystkie dzieła naszej starożytnej i średniowiecznej literatury wchłonął Bialik w latach młodości, a z nich przeniknął potem jakiś nieuchwytny fluid żydowski do Jego poezyj.

Nie był to poeta, który lubiał bawić się „świecidełkami" sztuki poetyckiej. Tak, jak nasi prorocy nie szukał łatwych sukcesów, lecz gromił swój naród za to, że sprzeniewierza się swej przeszłości, że buduje Piton i Raamses dla obcych, ofiarując własne swe dzieci na budowę, że wielkie porywy narodowe zmienia na miedziaki codziennych trosk.

Świetlany typ „Matmida" to dla Bialika symbol narodu, który wznosi się wysoko ponad troski chwili i ogarnia swym wzrokiem wieczność. Dla Matmida czas biblji i talmudu i — dni Mesjasza są tak bliskie, jak dzień wczorajszy, bo naród żydowski, Wieczny Naród, stoi ponad czasem, pochodzi z wieczności i idzie ku niej.

Zarówno w hebrajskich, jak i w swych nielicznych żydowskich utworach umiał Bialik wyczuć koloryt lokalny, historyczny, uczuciowy niemal każdego wyrazu, każdego zwrotu i posługiwać się nim po mistrzowsku. A do utworów Jego zaliczyć wypada również Jego śliczne rozmowy, które są skarbnicą prawdziwej mądrości żydowskiej.

I dlatego z bolem powtarza mowca słowa Bialika w „Dus lecte Wort: „Niema n nas nikogo, jesteśmy osamotnieni".

W poważnym skupionym nastroju wysłuchała publiczność mów na cześć Bialika, wygłoszonych ze swadą i uczuciem.

S. Z.

Rozłam w Mizrachi

Niedawno donosiliśmy, że naczelna rada Mizrachi pod przewodnictwem b. członka Egzekutywy, p. Farbsteina, uchwaliła odwołać przedstawicieli Mizrachi, z Waad Leumi. Jak donosi „Palkor", odbyło się ostatnio w Tel Awiwie pierwsze posiedzenie nowego Waad Leumi, wybranego na ostatniem Asefat Haniwcharin. Na posiedzeniu tem dokonano nowego wyboru Waad Leumi. Do Waad Leumi został wybrany także przedstawiciel Mizrachi, rabin Ostrowski, który oświadczył, że **przyjmuje wybór**. Także inni trzej przedstawiciele Mizrachi przyjęli wybór. Tylko jeden mizrachista, prezes kahału tel-awiwskiego, p. Syrkis, należący do prorewizjonistycznego kierunku w Mizrachi, oświadczył, że występuje z Waad Leumi. Kierownictwo Mizrachi ogłosiło komunikat, że uważa postępowanie rabina Ostrowskiego i jego towarzyszy za złamanie dyscypliny.

120.000 f. szt. na Keren Hajesod

Palkor donosi z Jerozolimy, że w centrali Keren Hajesodu otrzymano wiadomość z Afryki południowej, że kampanja, prowadzona tam pod kierownictwem Nahuma Sokołowa i Jaffego na rzecz Keren Hajesod dała sumę 120.000 f. szt. Najwyższa suma, jaką osiągnięto dotąd w Afryce południowej, wynosiła 115.000 funtów szterlingów.

Wielki deficyt rządu syryjskiego

Jak donoszą z Damaszku, deficyt w budżecie rządu syryjskiego wynosi 700.000 funtów syryjskich. Także w ubiegłym roku budżet rządu syryjskiego wykazywał deficyt w sumie 300.000 funtów. W tym samym czasie rząd palestyński a więc rząd kraju najbliżej sąsiadującego ze Syrją, posiada **2,800.000 f. szt. nadwyżki budżetowej**. W jednym miesiącu, w maju, nadwyżka rządu palestyńskiego wynosiła **200.000 f. szt.** Ta olbrzymia różnica w sytuacji finansowej dwóch sąsiednich krajów da się wytłómaczyć wyłącznie dobrobytem, jaki wnosi emigracja żydowska.

Jedyny wyłom w paragrafie aryjskim

Berlin. (ŻAT). Po raz pierwszy za czasów reżimu hitlerowskiego ukazała się ustawa z podpisem prezydenta Hindenburga bez paragrafu aryjskiego. Zgodnie z tą ustawą wszyscy żołnierze niemieccy, którzy walczyli na froncie, otrzymają krzyż honorowy. Nie są przewidziane przytem ograniczenia rasowe.

Druga próba aryjskości

Berlin. (ŻAT). Zgodnie z ostatniem rozporządzeniem ministerstwa poczt Rzeszy, nawet starsi urzędnicy, którzy już dowiedli swego pochodzenia aryjskiego, nie będą mogli otrzymać awansu, jeśli nie przedłożą powtórnie dokumentów, stwierdzających ich czysto aryjskie pochodzenie. Wszyscy nowi kandydaci na urzędników pocztowych powinni przedłożyć stwierdzenie aryjskości nietylko ich samych, lecz również ich małżonek. Również przed zawarciem ślubu należy przedłożyć dowody, stwierdzające aryjskość przyszłej małżonki.

Idjotyczny zarzut

Berlin. (ŻAT). „West-Deutscher Beobachter" zamieszcza długi artykuł, w którym określa Bnei Brith jako „tajną lożę anty-aryjską". Bnei-Brith twierdzi omawiane pismo, liczy 1500 członków i ponosi odpowiedzialność za akcję antyniemiecką zagranicą.

„NAJLEPSZY GENERAŁ" — ŻYD. Londyńskie pismo „Evening Standard" przytacza wyjątek z pamiętnika Lloyda George'a o poszukiwaniach przed sięwziętych przez rząd angielski w czasie wojny co do głównodowodzącego armji brytyjskiej. Lloyd George pisze, że jedynym generałem, nadającym się na to stanowisko, był australijski generał John Monash, który rozpoczął swą karjerę wojenną pod Galipoli, a skończył ją jako głównodowodzący armji australijskiej. John Monash był Żydem. Jak wiadomo, inny Żyd, sir Isaac Isaacs, jest dziś generalnym gubernatorem Australji. Pochodzi on z rosyjsko-żydowskiej rodziny.

Sokołów w charakterze świadka w procesie żydożerczym

Johannesburg. (ŻAT). Prezydent Organizacji Sjonistycznej i Agencji Żydowskiej Nahum Sokołow — bawiący obecnie w sprawach Keren Hajesodu w połud. Afryce — przesłuchany został w charakterze świadka na procesie w Grahamstown przeciwko trzem członkom południowo-amerykańskiej żydożerczej organizacji nazistycznej „szarych koszul" — von Moltke, Inch i Olivier. „Szare koszule" kolportowały ulotkę, która donosiła o rzekomo oszczerczym dla chrześcijaństwa referacie kaznodziei synagogi Port Elizabeth Synagogue, Levy'ego, który rzekomo wyłuszczył plany Żydów zmierzające do zagarnięcia panowania nad światem zgodnie z wytycznemi t. zw. „Protokołów Mędrców Sjonu".

Nawiązując do twierdzeń „Protokołów", że plany żydowskiego panowania nad światem zostały nakreślone przez Teodora Herzla na 1-ym kongresie sjonistycznym w Bazylei w r. 1897, prezydent Sokołow oświadczył, iż osobiście brał udział w pierwszym kongresie sjonistycznym i współdziałał przy układaniu porządku dziennego. Ukazało się też wyczerpujące sprawozdanie z rozpraw kongresowych.

Prezydent Sokołow zaznaczył, że wespół z publicystą Ward Price wykazał londyński „Times", iż t. zw. „Protokoły" są nieudolnym falsyfikatem. Zdołano też stwierdzić, że jako pierwowzór dla „Protokołów" posłużył pamflet na Napoleona, który się znajduje w muzeum brytyjskiem. Autorzy „Protokołów" poprostu zamiast Napoleona umieścili Herzla, zaś Francuzów zastąpili Żydami.

Na pytanie, czy może wymienić pisma niekontrolowane(!?) przez Żydów, prezydent Sokołow wskazał na „Times". Prezydent Sokołow zaprzeczył też, jakoby rząd angielski zależny(!) był od finansowego poparcia Rotschildów.

Nahum Sokołow zakomunikował też, że w r. 1927 Henri Ford wycofał się z agitacji antysemickiej.

W rozmowie z Nahumem Sokołowem na bankiecie w Nowym Jorku Henri Ford wyraził ubolewanie, iż dał się wprowadzić w błąd przez sfałszowane „Protokoły Mędrców Sjonu".

Kaznodzieja Levy, którego również przesłuchano w charakterze świadka stwierdził, że część ulotki „szarych koszul", która dotyczy jego przemówienia w Port Elizabeth Synagogue poprostu została zmyślona, w innych zaś częściach ulotka posługuje się poszczególnemi wyrwanemi słowami, których sens świadomie wypaczono. Rev. Levy zaznaczył, iż czynienie jakichkolwiek uszczypliwych uwag pod adresem założycieli innych religij koliduje z zasadami wiary żydowskiej.

Rozprawom sądowym przysłuchiwał się też kapitan Beamish, redaktor londyńskiego pisma antysemickiego „Patriot".

RADA GMIN ŻYDOWSKICH W ANGLJI (Board of Deputies) rozpatrywała na ostatniem posiedzeniu znowu sytuację Żydów w Niemczech. — Starły się przy tej sposobności dwa poglądy: jeden, domagający się ostrego wystąpienia przeciwko Niemcom i przyłączenia się do akcji bojkotowej, drugi wypowiadający się za umiarkowaną polityką w stosunku do Niemiec. Zwyciężył kierunek drugi, rzekomo najbardziej odpowiadający życzeniom przywódców Żydów niemieckich.

KATEDRA PSYCHJATRJI MA POWSTAĆ na Uniwersytecie Jerozolimskim. Katedrę ma otrzymać znany psychjatra wiedeński, Dr. Martin Pappenheim, który praktykuje w Tel Awiwie.

ORGAN KOMUNISTÓW ŻYDOWSKICH „EMES" zamieścił artykuł o Ch. N. Bialiku. Nie trzeba dodawać, że „Emes" pisze o Bialiku jako o „ideologu burżuazji żydowskiej i królu religijnego romantyzmu żydowskiego". „Emes" zdobywa się jednakowoż na ton objektywny, jeśli chodzi o ocenę artystyczną twórczości Bialika, piszem bowiem o jego „subtelnym liryźmie, plastyczności wyrazu, płomiennym temperamencie i wielkiem mistrzostwie języka".

SESJA RADY NACZELNEJ MIZRACHI odbędzie się 22 sierpnia we Lwowie. Bezpośrednio po tej sesji odbędzie się sesja rady światowego ruchu Tora Weawoda.

ZE SPORTU

Sukcesy krakowskich kajakowców na mistrzostwach Polski w Warszawie

Onegdaj odbyły się poraz pierwszy w Warszawie kajakowe mistrzostwa Polski. Organizację zawodów przeprowadził bardzo sprawnie Polski Związek Kajakowy przy współudziale W. K. S. Żalibórz. Przy przy stani tego klubu znajdowała się meta biegów.

Regaty rozegrane zostały przy udziale 87 osad, reprezentujących głównie Kraków, Poznań, Śląsk i Grudziądz. Bardzo kiepsko na tle osad pozawarszawskich wystąpiła stolica.

Na czoło regat mistrzowskich wybiły się osady krakowskie, które na ogólną liczbę 8 biegów, zajęły 4 pierwsze miejsca. Pozatem dwa tytuły przypadły Poznaniowi, a po 1 Śląskowi i Grudziądzowi. Jeśli chodzi o kluby, to najlepiej przedstawiały się osady Wawelu-Kraków, SMP. Poznań, klubu Kanuistów Katowice, oraz KPW. Kraków.

Przeciwny wiatr i silna fala utrudniały bardzo odbywanie się regat i osiągnięcie lepszych rezultatów. Mimo to do poważniejszych wypadków nie dochodziło, a zatoplenie się łodzi zanotowano jedynie kilka razy.

Regaty wykazały znaczną poprawę w poziomie jazdy w stosunku do roku ubiegłego. Szczególnie bardzo ładnie wypadł bieg jedynek składanych na 10 klm. oraz ciekawie zaprezentowała się walka w biegu dwójek sztywnych na 10 klm., do którego stanęło naj więcej osad (7).

Wyniki poszczególnych biegów przedstawiają się następująco:

Bieg na 10 klm.: jedynki wyścigowe sztywne: 1) Włodarczyk (KPW Kraków) 1'00,47.2. 2) Wolniewicz (S. M. P. Poznań)) 3) Grabowski (Sokół Grudziądz).

Składaki wyścigowe: 1) Brozdebko (KK. Katowice) 1'02,18.8, 2) Kuhne (T. W. M. 82), 3) Czerny (YMCA Kraków).

Dwójki szywne wyścigowe: 1) Polowczyk-Wieszczeczyński (SMP. Poznań) 55'21,2, 2) Homa-Łacheta (K. P. W. Kraków), 3) Wachowiak-Cybulski (SMP. Poznań).

Dwójki składane wyścigowe: 1) Sołtys-Kielor (Wawel) 57'09,6, 2) Finschert-Fuks (KK. Katowice) 57'19,2 3) Lis-Patyk (Wawel).

Składaki podwójne turystyczne: 1) Przybylski-Dziewiński (Wawel) 1'00,24.4, 2) Solecki-Gablankowski (Wawel), 3) Rischka-Knisz (Pogoń Lwów).

Biegi na 1 klm.: jedynki wyścigowe: 1) Grabowski (Sokół Grudziądz) 5'56,2, 2) Zelner (Z. H. P. Poznań), 3) Kremer (KK. Katowice).

Jedynki składowe turystyczne: 1) Przybylski (Wawel) 6'07,4, 2) Brozdebko (KK. Katowice), 3) Knisz (Pogoń Lwów).

Dwójki wyścigowe sztywne: 1) Juniczak-Okupiak I. (KK. Poznań) 5'15, 2) Wachowiak-Polowczyk (S. M. P. Poznań), 3) Brandstaedter-Dzikowski (Syrena Warszawa).

MARATON NIŻEJ 2 I PÓŁ GODZIN.

Fenomenalne wyniki w maratonie uzyskał Finn Suoknutt w Helsinkach. Pełny dystans 42.2 klm. przebiegł on w 2'28,17.9. Poraz pierwszy przebiegnięto maraton w czasie poniżej dwu i pół godzin. Rekord olimpijski Zabali wynosi 2'31,.36, Japończyk Kusonoki miał 2'31,10.

Na tych samych zawodach Jaervinen rzucił oszczepem 72'61. Hoeckert, nowa gwiazda długodystansowa Finlandji, pobił na 2 klm. w czasie 5'25,1 Mattilainen i Lehtinena w 5'25,6, ale przegrał 3 klm. w czasie 8'31,5 z Salminerem 8'30,8. Ny wygrał 8000 mtr. w 1'53,7.

PRZERWA LIGOWA DO 5-go SIERPNIA.

W mistrzostwach ligowych nastąpi obecnie trzytygodniowa przerwa wakacyjna. Druga kolejka rozpocznie się 5 sierpnia.

SENSACJA WIOŚLARSKA.

KOPENHAGA BIJE LONDON ROWING CLUB.

Na regatach wioślarskich sensacją było zwycięstwo Kopenhagi w ósemkach nad London Rowing Club.

MISTRZOWIE TENNISOWI ŚWIATA 1934 r.

W wyniku turnieju we Wimbledon ostateczna lista mistrzów świata na r. 1934 przedstawia się następująco:

Gra pojedyncza panów: **Perry (Anglja).**

Gra pojedyncza pań: **Round (Anglja).**

Gra podwójna panów: **Lott i Stoeffen (USA).**

Gra podwójna pań: **Mathieu (Francja) i Ryan (USA).**

Gra mieszana: **Round (Anglja) i Miki (Japonja).**

MECZ PIŁKARSKI KRAKÓW—BUDAPESZT W KRAKOWIE.

Budapeszt—Kraków, piłkarski mecz międzymiastowy, rozegrany zostanie w Krakowie w ramach t. zw. Igrzysk krakowskich na początku sierpnia b. r. Odnośna umowa została już zawarta, przyczem Węgrzy przyjeżdżają w składzie: Szabo, Wago, Biro, Palotas, Sebes, Szaniszlo, Markos, Vinczer, Teleki, Cseh II., Ticska, rez. Turai.

W składzie tym znajduje się 9-ciu graczy, przeważnie z Hungari i Bocskay, którzy brali udział w mistrzostwach świata we Włoszech.

MECZ ROBOTNICZY KAKÓW—WARSZAWA W KRAKOWIE.

Międzymiastowy mecz piłkarski reprezentacyj robotniczych Warszawa—Kraków został zakontraktowany na dzień 29 lipca b. r. i rozegrany zostanie w Krakowie.

AMERYKAŃSCY LEKKOATLECI W HAMBURGU.

Pierwszy występ lekkoatletów amerykańskich w Europie przyniósł im naogół zwycięstwa. 100 m Borchmeier 10,5. 2) Drager (USA) 10,6. 200 m.: Schlen 21,6. 2) Fuqua (USA) o dłoń. 3) Borchmeier 21,9. 4) Draper. 400 mtr.: Fuqua 48,7. 2) Poeschke 50. 1500 mtr. Venzke (USA) 3'56,8. 2) Kaufman 3'57,6; wzwyż Martens 188. 2) Spitz (USA). Poza konkursem Spitz miał 190. 800 mtr.: Koenig 1'55,8, 2) Brown (USA) 1'57; kula Lymann 15'38 (Amerykanin). Dysk: Lymann 44'93, wdał Leichum 751.

ZAWIESZENIE IFC COFNIĘTE.

IFC (Katowice) został przed kilku tygodniami zawieszony przez dyrekcję policji w Katowicach. Obecnie Śląski Urząd Wojewódzki uznał to zarządzenie za niesłuszne, cofnął zawieszenie, mianując jednocześnie specjalnego kuratora klubu w osobie sędziego Kurlusa.

TILDEN CHCE KUPIĆ PERRY'EGO.

200.000 złotych ofiarował Tilden Perry'emu za przejście na zawodowstwo. Perry ofertę tę odrzucił bez namysłu, zaznaczając, że niema on zamiaru rozstać się z amatorstwem. Po skończeniu rozgrywek o puhar Davisa Perry zresztą bierze się wreszcie do roboty; dostał on posadę u pewnego giełdziarza londyńskiego.

MITROPACUP.

SPARTA WYGRYWA LOSEM Z HUNGARJĄ.

Szósty mecz na neutralnym terenie w Zurychu dwu żyn Sparta—Hungaria zakończył się sensacją. Mimo przedłużenia spotkania o 30 minut, wynik pozostał 1:1. W myśl regulaminu decydował los, który tym razem poszedł na rękę sprawiedliwości: Sparta, która już raz pobiła Hungarję, ale zwycięstwo to zostało nieuznane, weszła do następnej rundy, gdzie we środę spotka się z Admirą.

W meczu półfinałowym o Puhar Środkowej Europy Ferencvaros zremisował z Bologną 1:1 w Budapeszcie.

SAMOLOTEM Z CHICAGO DO WIEDNIA.

Cunard Line Company, znana angielska linja okrętowa, postanowiła zorganizować regularną komunikację lotniczą między Chicago a Wiedniem. Komunikacja będzie się odbywać w ten sposób, że pasażerowie przelecą przestrzeń z Chicago do N. Yorku w samolocie, dalej z N. Yorku do Cherbourga od będą podróż na parowcu Cunarda, a z Cherbourga samolotem udadzą się do Wiednia via Paryż i Zurych. W dalszej przyszłości planuje nawet Cunard zorganizowanie przelotów stałych z N. Yorku do Cherbourga samolotem. Komunikacja na linji Chicago-Wiedeń rozpocznie się na wiosnę 1935 r., a dystans ten ma być wówczas przelecjany w ciągu 2 i pół do 3 dni.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Tak wyglądamy!

„W latach inflacji kalkulowano błędnie. Uwierzono w miraże zysków inflacyjnych. Zbyt nisko szacowano koszta produkcji. Tym sposobem niemal bez opozycji wprowadzono w Polsce w życie ustawy, skracające czas pracy poniżej norm, obowiązujących w krajach znacznie bogatszych. Mam na myśli łączny efekt skrócenia dnia pracy do ośmiu godzin, ustawowego narzucenia angielskiej soboty, ustawowego spoczynku niedzielnego (Żydzi świętują sobotę i niedzielę) odznaczenia liczby świąt cyfrą, przewyższającą cyfrę, przyjętą na zachodzie (Sowiety wprowadziły kalendarz gregorjański, prawosławni i grekokatolicy w Polsce pozostali wierni juljańskiemu, drą koty z ludźmi wyznania rzymsko- katolickiego, ale przedstawiciele wszystkich trzech wyznań są rozczulająco zgodni w nieróbstwie, obchodzą bowiem święta wedle obu kalendarzy)

...Pomijając Rosję sowiecką, chyba wszędzie ludzie pracują więcej, niż w Polsce. Mamy dużo dzieci, mało oszczędzamy, mało pracujemy. Byłoby dziwne, gdybyśmy nie ubożeli.

Adam Krzyżanowski: „Pauperyzacja Polski Współczesnej“, wyd. III. Kraków, 1926.

W publikacji p. t. „Polska polityka socjalna a gospodarstwo społeczne“, wydanej w r. 1927 występuje prof. Władysław Zawadzki — wtedy jeszcze profesor skarbowości na uniwersycie wileńskim, dziś zaś minister skarbu Rzeczypospolitej, - przeciw przymusowemu odpoczynkowi niedzielnemu, słusznie wskazując, że „sprzeczne z realnemi warunkami gospodarczemi tendencje do nadmiernego skrócenia czasu pracy zostały wprowadzone w życie, ale przyczyniły się do obniżenia naszej zdolności produkcyjnej“.)Str. 11 i 17).

Prof. Krzyżanowski jest bezsprzecznie najwybitniejszym ekonomistą polskim w dobie obecnej. Prof. Zawadzki jest ministrem skarbu i wywiera duży wpływ na politykę gospodarczą rządu. Obydwaj ci ekonomiści znają doskonale potrzeby polskiego życia gospodarczego i wiedzą jakie braki posiada nasza polityka gospodarcza. Poglądy tych ekonomistów datują się z lat 1926 i 1927, kiedy w Polsce panował okres dość dobrej konjunktury. Dziś, w okresie ostrego kryzysu gospodarczego poglądy pp. Krzyżanowskiego i Zawadzkiego są tem ważniejsze, ileże skutki szkód, które czyni ustawa o spoczynku niedzielnym w naszem gospodarstwie społecznem są większe w okresie kryzysu, aniżeli w okresie dobrej konjunktury. Centrala, detalicznych i drobnych kupców w Polsce, reprezentująca drobne kupiectwo żydowskie, zwróciła się do ministerstwa przemysłu i handlu z memorjałem, wskazującym na ujemne skutki ustawy o przymusowym spoczynku niedzielnym, a ponadto domagającym się zmian w ustawie o godzinach handlu. Szczegóły tego memorjału podaliśmy we wczorajszym numerze „Nowego Dzinenika“. Ministerstwo przemysłu i handlu zwróciło się w tej sprawie do samorządu gospodarczego o wydanie opinji, a ten zkolei zwrócił się do organizacyj kupieckich.

Nie ulega wątpliwości, że opinja organizacyj kupieckich wypadnie i tym razem analogicznie, jak we wszystkich latach. A więc organizacje kupiectwa żydowskiego wypowiedzą się z całą stanowczością za uchyleniem ustawy o spoczynku niedzielnym i za zmianą godzin handlu, zaś organizacje kupiectwa nieżydowskiego wypowiedzą się również stanowczo przeciw jakimkolwiek zmianom w tej dziedzinie. Ministerstwo przemysłu i handlu wyda następnie komunikat, w którym „stwierdzi“, że na skutek „sprzeciwu organizacyj kupieckich“ memorjał kupiectwa żydowskiego nie będzie mógł być zrealizowany. Kropka, pauza i wykrzyknik.

Czy kupcy i rzemieślnicy chrześcijańscy naprawdę występują tak energicznie przeciw wszelkim zmianom w ustawie o spoczynku niedzielnym? Mamy wiele powodów do twierdzenia, że tak nie jest. Przeciw tym zmianom występują jedynie politycy, kierujący organizacjami kupiectwa chrześcijańskiego, którzy znają może swe potrzeby polityczne, ale nie znają potrzeb gospodarczych członków organizacyj kupieckich w szczególności zaś konieczności gospodarczych kraju w ogólności. Przed kilku miesiącami odbył się w Poznaniu zjazd samoistnych fryzjerów chrześcijańskich. Między innemi wygłosił p. Rutowski bardzo obszerny referat o pracy w zawodzie fryzjerskim w niedzielę i święta. Nad referatem tym wywiązała się ożywiona dyskusja, w rezultacie której uchwalono rezolucję, stwierdzającą, że wobec tego, iż praca fryzjerska należy do usług osobistych i że usługi te w większości wypadków spełnione być muszą bez względu na charakter świąteczny dnia, jakkolwiek prawo o wykonywaniu tych usług nie pozwala, to jednak spełnia się je w ukryciu i pokątnie. Zjazd wypowiedział się za wprowadzeniem pracy w niedzielę i święta w godzinach od Bożego Narodzenia, Wielkiejnocy i Zielonych świąt Bżego Narodzenia, Wielkiejnocy i Zielonych Świąt.

Fryzjerzy poznańscy zapomnieli widać o „wyższej polityce“. Interes gospodarczy przebił wszystkie zapory i wylazł na wierzch.

Jeszcze przed dwoma laty odbył się w Poznaniu zjazd kupców branży kosmetycznej, na którym uchwalono rezolucję o konieczności wprowadzenia pewnych ulg w ustawie o spoczynku niedzielnym A więc nietylko fryzjerzy poznańscy!...

Czy na tem koniec?

Zjazd Delegatów Cechów Piekarskich, odbyty w dniu 10 i 11 czerwca br., w Katowicach, uchwalił domagać się od miarodajnych czynników zezwolenia na wypiek z soboty na niedzielę i sprzedaż pieczywa do godziny 10-tej w niedzielę. Uchwała ta została potwierdzona przez Zjazd Delegatow Cechów Piekarskich Województwa Warszawskiego oraz przez Walne Gospodarcze Zebranie Cechu M. St. Warszawy. Wobec tego Związek Cechów Piekarskich zwrócił się do ministerstwa opieki społecznej w tej sprawie z obszernym memorjałem.

Teorja mówi: Zreformować ustawe o spoczynku niedzielnym! Praktyka mówi: Zreformować ustawę o spoczynku niedzielnym! Polityka mówi: Żadnych reform w ustawie o spoczynku niedzielnym!

Tak wyglądamy.

VIR.

Wymiar podatku dochodowego

Władze skarbowe przystąpiły do rozpatrywania zeznań, złożonych w terminie do 1 maja b. r., przez płatników podatku dochodowego za rok 1933. Zeznania te sprawdzane są i porównywane z materjałami, posiadanemi przez urzędy skarbowe co do każdego płatnika oddzielnie. Rozsyłanie nakazów płatniczych rozpocznie się na jesieni. W wypadkach, gdy władze skarbowe mają wątpliwości co do niektórych pozycyj, wymienionych w zeznaniu, płatnik jest wzywanym na piśmie, by w określonym dwutygodniowym terminie złożył dodatkowe wyjaśnienie.

Zaznaczyć należy, że dokonanie wymiaru podatkowego w sprzeczności z zeznaniem, bez żądania od płatnika wyjaśnień i bez postawienia mu konkretnych zarzutów jest, jak to niejednokrotnie orzekł N. T. A., niesłuszne i sprzeczne z prawem. Płatnik, który złożył zeznanie, posiada prawo do obrony swego stanowiska i zgłoszonych danych.

Rosyjskie futra na targach w Wilnie

Jak się dowiadujemy, sowiecki trust futrzarski oficjalnie zapowiedział swój udział w Targach Futrzarskich w Wilnie, które, jak wiadomo, odbędą się w dniach od 18 sierpnia do 9 września b. r.

Sprawa udziału Sowietów w Targach przez Torgpredstwo została zdecydowana jeszcze parę tygodni temu, lecz ostaetcznej zgody oczekiwano od władz centralnych w Moskwie, dokąd w tej sprawie w ub. tygodniu pojechał torgpred. Tamarin.

ESowiety mają wystawić na Targach w Wilnie we własnym pawilonie 8.000 futer, najbardziej drogocennych, ogólnej wartości 100 tysięcy dolarów d złocie.



CZWARTEK, 19. LIPCA.

Kraków (304'3). 6'30—7'25: Z Warszawy: audycja poranna. 7'25: Program na dzień bieżący. 7'30—7'40: Wiadomości bieżące. 11'57: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. 12'03: Z Warszawy: wiad. meteorolog. oraz przegląd prasy polskiej. 12'10: Muzyka popularna z płyt. 13: Z Warszawy: dziennik południowy. 13'05: Ze Lwowa: audyoja dla dzieci młodszych w wyk. 7-mio letniej Olgi Schrettnerówny. 13'20: Z Warszawy: koncert zespołu Fronta i Ferszko. 14—14'15: Z Warzsawy: wiad. o eksporcie polskim i gospodarcze. 16: Muzyka baletowa z płyt. 17: „Skrzynka pocztowa“ — inż. St. Broniewski. 17'15: Z Warszawy: a) recital fort. Oscara Koschera i b) pieśni amerykańskie w wyk. Joanny W. Kay-Kuczyńskiej, przy fort. prof. Urstein. 18: Z Warszawy: pogadanka: „Jaja produkt pożywny i tani“. 18'15: Ze Lwowa: słuchowisko: „Cudowny połów“. 19: Rozmaitości, komunikaty. 19'10: Program na dzień następny. 19'1: Z Wilna: recital organowy. 19'40: Muzyka z płyt. 19'50: Z Warszawy: wiad. sport. 19'55: Lokalne wiad. sport. 20: „Myśli wybrane“ 20'02: „10 minut o teatrze“. 20'12 Z Warszawy: muzyka lekka w wyk. ork. PR. 20'50: Z Warszawy: dziennik wieczorny. 21: Z Gdyni: capstrzyk marynarki wojennej. 21'02: Pogadanka sportowa: „Czem jest slalom kajakowy?“ 21'12: Z Warszawy i Poznania: koncert popularny w wyk. ork. symf. P. R. z udziałem St. Roya (tenor z Poznania). 22: Z Warszawy: odczyt: „O wyzyskaniu sił wodnych w Polsce“. 22'15: Muzyka lekka i taneczna z płyt. 23—23'05: Z Warszawy: wiad. meteorolog. dla komunikacji lotniczej.

Warszawa (1345). 6'30—7'40 i 11'57—17: p. Kraków. 17: „Skrzynka pocztowa“ — Dr. Stępowski. 17'15—21'02: p. Kraków. 21'02: „Kącik dla młodzieży wiejskiej“. 21'12—23'05: p. Kraków.

Katowice (395'8). 6'30—7'40 i 11'57—14'05: p. Kraków. 14'05—14'15: Giełda zbożowa i towarowa. 16—17: p. Kraków. 17: Z życia Zw. Młodz. Polskiej. 17'05: Kom. Zw. Powstańców Śląskich. 17'15—19: p. Kraków 19: Feljeton sportowy — M. Mikuła. 19'15—20'02: p. Kraków. 20'02: Rozmaitości. 20'12—23'05: p. Kraków.

Lwów (377'4). 6'30—7'40 i 11'57—14'05: p. Kraków 14'05: Giełda zbożowa, komunikaty. 16—17: p. Kraków. 17: „Skrzynka pocztowa“ — p. B. Sadowski. 17'15—20'02: p. Kraków. 20'02: Akcja „Radjo — dzieciom“. 20'12—21'02: p. Kraków. 21'02: „Mody“ w opr. St. Zielińskiej. 21'12—23'05: p. Kraków.

Wiedeń (506'8). 16'40: Koncert solistów. 19'40: Muzyka taneczna. 21: Koncert symfoniczny, dyr. Konrath. 22'50: Muzyka lekka.

Medjolan (368'6). 17'10: Muzyka taneczna. 20'45: Wieczór operowy: 1) „Pajace“ — opera Leoncavalla. 2) „Il Mistero“ — opera Mouleonego.

Paryż (1649). 17: Program klasyczny. 20: Wieczór wokalny. 22'30: Muzyka taneczna.

WYNIK ANKIETY KONKURSOWEJ REFERATU SPORTOWEGO ROZGŁOŚNI KRAKOWSKIEJ

W dniu 20. bm. o godz. 21.05 odbędzie się przed mikrofonem Rozgłośni krakowskiej losowanie wśród uczestników ankiety konkursowej, którzy nadesłali odpowiedzi na kwestjonarjusz w sprawie radjofonji polskiej. Szczęśliwy zwycięzca otrzyma nagrodę, ufundowaną przez przedstawicielstwo Wagons Lits Cook w Krakowie, w postaci wolnego biletu jazdy i paszportu zagranicznego.

Pod koniec lipca Referat sportowy Rozgłośni krakowskiej ogłosi nowy konkurs sportowy dla radjosłuchaczy.

KĄCIK MODY

Moda na plaży

Na plażach zagranicznych widuje się często kostjumy skompletowane z trykotowym trzyćwierciowym płaszczem. Niewiadomo dlaczego, ale faktem jest niezbitym, że elegancja na plaży osiągnęła w tym roku wyjątkowe napięcie. Kompletuje się shorty z okryciem, kapeluszami i nawet obuwiem. Na tualety plażowe bierze się welury, tafty, eponge i wełny. Patou i Worth wypuścili cały szereg barwnych i pomysłowych kreacyj plażowych. Płaszcze kąpielowe mało różnią się od zwykłych okryć wielkomiejskich. Ten sam krój, te same kolory, ten sam szyk. Szaliki, paski, klipsy, guziki zdobią plażowe tualety z taką samą pedanterją i dbałością, jakgdyby chodziło o stroje na wyścigi. Obuwie plażowe jest tak różnorodne, że najwybredniejsza elegantka może zadowolić swój gust.. Magazyny obuwia traktują letnie sandałki tak samo, jakgdyby chodziło o najwykwintniejsze obuwie. Widzimy sandałki, składające się z wąziutkich paseczków cieniutkiej skórki w dwu lub trzech kolorach, sandały z płótna — wszystkie wycięte do ostatnich granic, ukazujące pięty i palce, pociągnięte koralowym lakierem. O ile pani nie odpowiada standaryzowany rodzaj sandałka, może sobie sama z łatwością zrobić śliczne trepki. Wystarczy postawić bosą stopę na tekturze i obrysować jej kształt; na wyciętą tekturę naszywa się ruchem ślimaka gruby sznurek, a następnie przyczepia się taśmy płócienne, które opierają się na przegubie stopy. Sandałki takie nietylko są wygodne i higjeniczne ale również szykowne i malownicze.

Ponieważ salon letni nie kończy się na plaży, musimy poświęcić trochę uwagi tualetom, przeznaczonym do noszenia w uzdrowiskach, parkach i ogrodach wielkomiejskich. Worth, którego rewja letnia jest prawdziwą sensacją Paryża, przynosi nam nową orjentację w dziedzinie mody. Nowość tę stanowią ozdoby, używane jednocześnie do przybrania sukni i narzuconego na nią płaszczyka. Worth kategorycznie ostrzega przed używaniem piki jako przybrania do sukien i ensemblów, zalecając natomiast gorąco organtynę. Do strojnej tualety proponuje Worth malutką kapę ze srebrnych lisów, podszytą białem organdi i przybraną riuszką. Do wełnianej spódniczki zaleca się szkocką płócienną bluzkę i płócienny płaszczyk trois quart, z tego samego materjału co bluzka. Organtynę należy wybierać wytłaczaną, lub przybraną drobną kolorową kratеczką albo białym rzucikiem. Czarne suknie należy przybierać białą organdiną, ale niemniej wskazane jest łączenie czerni z różowym, granat ładnie wygląda w połączeniu z niebieskim, a biały kolor z zielonym. Czarujący jest model Wortha do sportu z białego płótna, składający się z 3 części białej spódniczki i krótkiego, wciętego żakiecika. Kołnierzyk biało-zielonej bluzki w paseczki wyrzucany jest na żakiecik. Biały holenderski kapelusik zdobi wstążka biało-zielona. Bluzka zapięta jest pod szyję na słomkowe guziki. Mankiety krótkiej bufki zapięte również na słomkowe guziki. Prześliczny jest także granatowy wełniany ensemble z płaszczykiem trois-quarte bez kołnierza, ale zato o długich rękawach, przybranych kryzą z białej organdiny w kolorowe kwiatki. Sukienka pod płaszczem suto przybrana jest taką samą organdiną w kwiatki.

Nigdy jeszcze sylwetka kobieca nie posiadała tej wysmukłości, nigdy nie była tak powiewna i zarazem tak majestatyczna.

CELINE.

Teorja Einsteina — zachwiana?

„Teorja Einsteina obalona!” — oto bomba, która od czasu do czasu głośno wybucha, niczego jednak nie uszkadzając. Zapał, z jakim gleichschaltowana prasa niemiecka podchwyciła ostatnią (pochodzącą tym razem z Francji) wiadomość tego rodzaju — podczas gdy w naukowych czasopismach wzmianki nawet o tem odkryciu nie było — świadczy wyraźnie — o motywach podobnych ataków. Miałem sposobność rozmawiania na osobności w tej sprawie z profesorem fizyki matematycznej na jednej z wyższych uczelni niemieckich, człowiekiem, który mimo panujących obecnie nastrojów pozostał w stosunku do Żydów zupełnie lojalny. Ten niemiecki uczony oświadczy': „Co kilka lat jakiś fanatyk ze względów politycznych czy też rasowych, usiłuje obalić tezy Einsteina. Lecz jeśli pan pomówi o tem z którymś z asów fizyki, odpowie panu zu śmiechem, że naukowych podstaw tych zarzutów — nie widzi”.

Rozważmy ostatni wypadek, który gazety niemieckie uważają za „ostateczny” — bo wszak niedawno pewien lekarz(!) niemiecki „obalił” już jej podstawy — upadek „żydowskiej” teorji Einsteina:

Szybkość światła miała okazać się wielkością niestałą. Podobno zmienia się ona z biegiem czasu.

Z punktu widzenia naukowego należy w tem miejscu zaznaczyć: O ile podaje się jakąś szybkość jako np. 100.000 km/godz. nie znaczy to, że ona posiada dokładnie tę wartość; ani kilometra na godz. mniej lub więcej Wszelkie pomiary robione są wszak jedynie z pewną dokładnością. O ile zatem zostanie zmierzona szybkość światła np. jako 300.000 kilometrów na godzinę z dokładnością plus minus 6000 km/godz., w parę zaś lat potem jako 290.000 km/godz. z tą samą dokładnością pomiarów — wywnioskować z tego, że szybkość zmalała, byłoby błędem. Wszak jest możliwem, że w obu wypadkach wynosiła ona 295.000 km/godz.! Jak długo zatem nie będzie dokładność pomiarów w stosunku do zaobserwowanych zmian zupełnie wystarczająca, wynik nie przedstawia naukowego znaczenia.

A teraz przypuśćmy, że istotnie szybkość światła z biegiem czasu się zmienia. Czyż to oznacza upadek teorji Eintseina?

Kiedy niedawno zmarły fizyk amerykański Michelson niezbicie stwierdził, że szybkość światła niezależnie od kierunku rozprzestrzeniania się jest wielkością niezmienną, świat fizyczny stanął wobec zagadki. Było to czemś dla klasycznego fizyka niezrozumiałem, że szybkość światła nie dodaje się do żadnej innej szybkości, i że pozostaje ona najwyższą szybkością istniejącą w naszym świecie. Einstein, przyjąwszy jako założenia wyniki doświadczeń Michelsona, stworzył swą teorję, która nam dostarczyła rozwiązania tej zagadki.

Od tego czasu nauka poszła naprzód i teorja Einsteina przestała być teorją. Od szeregu lat możemy mówić o całym szeregu praw Einsteina. Bo wszak np. zmienność masy jakiegoś ciała w zależności od szybkości jego poruszania się, wniosek wypływający z teorji względności, jest dzisiaj pewnikiem, tysiąckrotnie doświadczalnie potwierdzonym, Wiadomość, że ktoś zaobserwował coś innego, byłoby dzisiaj dla fizyka podobną niespodzianką jak np. wiadomość, że kamień pozostawiony wolno w powietrzu nie spada na ziemię.

Jaki wpływ miałby zatem fakt, że światło z biegiem czasu zmienia swą szybkość, na teorję Einsteina? Fakt ten w zupełności nie zbijałby założeń jego teorji tj. że szybkość światła w zależności od kierunku jest wielkością stałą. Dla danej chwili szybkość światła pozostałaby nadal najwyższą osiągalną w naszym świecie szybkością, Skoro założenia zatem nie zostałyby obalone to i wnioski będące jedynie logicznem następstwem tych założeń, nie straciłyby na znaczeniu.

Fakty które przez rozumowanie Einsteina zostały przewidziane a następnie doświadczalnie niezbicie stwierdzone pozostaną nadal... faktami. W ten sposób jeszcze jedna próba zachwiania teorji względności dzieli rolę swoich licznych poprzedniczek.

Gdańsk. L. Zim.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Ivar Kreuger

Film sceniczny w 3 aktach (16 odsłon) Jerzego Tepy.

GOŚCINNE WYSTĘPY TEATRÓW LWOWSKICH

Faktomontaż jest bardzo zdradziecką formą wypowiedzi artystycznej. Napozór wydaje się rzeczą arcyłatwą, cóż bowiem łatwiejszego jak uszeregować pewien szereg faktów w łańcuch przyczynowy i pozwolić przemawiać samej rzeczywistości. Pod tą łatwizną kryje się jednakowoż zdradziecka pułapka, której właśnie niezauważył p. Tepa, autor tak popularnego faktomon... „Fraulein Doktor“. We „Fraulein Doktor“ sama rzeczywistość ma silną wymowę zgrozy, a ta wymowa wzrusza widza. Niezawsze jednak wystarcza sama rzeczywistość, niezawsze obejść się ona może bez inwencji poety. Dowodem jest właśnie „Ivar Kreuger“, druga sztuka Tepy, którą autor przezornie nazywa filmem scenicznym. Ta przezorność nas jednakowoż nie rozbroi, bo autor ... napisał scenarjusza filmowego, lecz utwór sceniczny, podlegający więc zupełnie innym kryterjom artystycznym.

Sama fabuła byłaby nawet ciekawą, gdyby ją autor psychologicznie pogłębił. Dowiadujemy się więc, że Ivar Kreuger był typem patologicznym, który nie mógł przezwyciężyć okresu infantylizmu. W młodych latach hołdował samogwałtowi, z którego się nie wyleczył, gdy stał się mężczyzną dojrzałym. Tęsknił za kobietą i normalnem z nią współżyciem, ale bał się jej równocześnie. By zakrzyczeć ten lęk gwałtowny duszy rzucił się we wir interesów i stał się Napoleonem przemysłu. Gdy się pokazały pierwsze symptomy choroby umysłowej, wycofał się z interesów, stał się plantatorem gdzieś w Afryce czy w Brazylji, a na swe miejsce wyznaczył swego sobowtóra, którego sobie kupił, ratując go przed śmiercią samobójczą. Okazało się jednak, że ten sobowtór jest ostatnim łotrem, który, znalazłszy się w matni swych oszustw, kończy samobójstwem. Oto krótka treść tego faktomontażu, który autor nazywa filmem scenicznym. Nie wzrusza nas ona i nie przejmuje, bo tragedja indywidualna, by nas wzruszyć mogła, musi być albo tak niesamowita, że ją przyjmujemy w jej że tak powiem jednorazowości, alboteż musi być symptomatyczna, musi być niejako skrótem przeżyć, interesujących ogół. Sam p. Tepa chyba przyzna, że nie zachodzi tu ani pierwsza ani druga ewentualność. Czuje to dobrze i dlatego sam nazywa swój utwór filmem scenicznym, co jednak, jak już powiedzieliśmy, nie na wiele się przyda, a potem usiłuje uratować swój utwór moralizatorskiemi dygresjami pod adresem kapitalizmu. Wiemy dobrze, że kapitalizm nie kieruje się normami etycznemi i że rekiny kapitalizmu są czemś w rodzaju nadludzi, znajdujących się poza dobrem i złem. By to nam jednak powiedzieć, nie trzeba sfingować historji ze sobowtórem, która robi na nas wrażenie suchej notatki w kronice kryminalnej. Ten film sceniczny p. Tepy nie ma w sobie ani krzty tej głębokiej pasji, z jaką autorzy, mający naprawdę nam coś do powiedzenia, demaskują cynizm, obłudę i okrucieństwo jednostek, znajdujących się na samym cyplu piramidy społecznej.

Krótko i węzłowato: film, małpujący teatr, jest taksamo nieudolny, jak teatr, naśladujący film. Są to dwie dziedziny, których klamrą montażu połączyć nie można.

Nie pomogła też umiejętna, pomysłowa, pełna werwy i dynamiki reżyserja p. Radulskiego. Nawet najlepszy reżyser teatralny nie potrafi rywalizować z kamerą filmową, z jej ruchliwością i zasięgiem wprost fantastycznych możliwości. P. Radulski jest też zbyt subtelnym reżyserem, by iść w ślady pierwszego lepszego reżysera filmowego, mającego do swej dyspozycji olbrzymi aparat techniczny i dlatego kładzie główny nacisk na żywioł aktorski, zadowalając się w niektórych scenach jak np. w obrazie trzecim, przedstawiającym nam kuluary Ligi Narodów, i obrazie czternastym, przedstawiającym nam giełdę, akcesorjami scenicznemi, swą skromnością przypominającemi teatr szekspirowski. Zamiast więc pełnej rzeczywistości otrzymujemy tylko tablice orjentacyjne. To podyktowane warunkami technicznemi ubóstwo odbiło się też na scenie masowej obrazu czternastego, która wypadła blado i anemicznie, a napewno nie była tak pomyślana przez autora.

Strona aktorska wypadła świetnie, do czego nas zresztą teatr lwowski już przyzwyczaił. Rolę Ivara Kreugera jak i jego sobowtóra w drugiej części utworu gra p. Krasnowiecki z dużym umiarem, unikając zwłaszcza w roli samego Kreugera tak taniego już pokazu klinicznego choroby umysłowej. Wydaje mi się tylko, że w dalszych obrazach, w których występuje sobowtór Kreugera, jest p. Krasnowiecki zamało brutalny i dlatego nie odbiega zbyt daleko od samego Kreugera, do którego przecież sobowtór tylko fizycznie, a nie duchowo, jest podobny. Reszta zespołu miała tylko role epizodyczne, z których się wywiązała bez żadnych zastrzeżeń. Wymienić tylko możemy pp. Machalskiego, Leliwę, Jaśkiewicza, Śliwińskiego, Krzemieńskiego i Guttnera. Są w tym utworze tylko dwie role kobiece i to banalne i schematycznie tylko zakreślone. Rolę biednej midinetki marzącej o królewiczu z bajki zagrała i odtańczyła z werwą p. Matusiakówna, malutki epizodzik stenotypistki zagrała z umiarem p. Dziewońska.

Dekoracje p. Ottona Rexa mają ostrość konturów i , co należy na ich bene zapisać, są dalekie od rywalizacji z kinem. M. K.

Strajk generalny nad Pacyfikiem

Korespondencja własna

San Francisko, 15 lipca.

Nie ulega wątpliwości — Ameryka znajdu je się bezpośrednio przed nowemi ciężkiemi wstrząsami społecznemi. Komitet strajkowy związków zawodowych w San Francisko przyjął w poniedziałek większością 560 głosów — przeciw 15-tu uchwałę proklamującą wybuch strajku generalnego. Do 27.000 już strajkujących robotników portowych przyłączyły się więc 65.000 robotników wszystkich dziedzin przemysłowych w San Francisko i 40 tys. robotników z Oakland i Alamedy. Minister pracy, pani Perkins utrzymuje stały kontakt telefoniczny z wybrzeżem Pacyfiku, informując zapomocą radja bawiącego na wyspach Hawajskich na wywczasach letnich prezydenta Roosevelta o sytuacji strejkowej (Prezydent Roosevelt przerwał swój urlop i wyjechał do San Francisko. Przyp. red.). Gubernator Kalifornji Merriman wydał jak jaknajsurowsze zarządzenia, by zapewnić dla szpitali dowóz żywności, zagrażając strej kującym jaknajdotkliwszemi represjami, je śli przeszkodzą transportowi środków żywności do miasta.

Ruch w San Francisko zamarł prawie zupełnie. Szoferzy porzucili pracę. Tosamo uczynili konduktorzy tramwajowi. Większa część restauracyj oraz sklepów żywnościowych i mięsnych zamknęła swe podwoje z powodu wyczerpania zapasów. O ile są jeszcze otwarte, sprzedawają najwyżej po 5 funtów cukru, ryżu i mąki, alboteż po 10 funtów kartofli. Restauracje hotelowe są tylko otwarte dla gości, mieszkających w hotelach. Tysiące mieszkańców wyjechało z końcem tygodnia na weekend na wieś, by nabyć trochę żywności. W mieście gospodynie oblegają sklepy, by zaopatrzyć się w żywność. — Brak środków żywności jest już jednak tak duży, że w San Francisko nie można nabyć świeżych jarzyn, a zapasy mięsa mrożonego wystarczą tylko na kilka dni. Z tego powodu panika przybiera w mieście zastraszające rozmiary. Setki rodzin opuszcza miasto.

Do niebezpieczeństwa głodu przyłącza się jeszcze niebezpieczeństwo epidemji. Robotnicy miejskich zakładów zdrowotnych oraz pracujący przy czyszczeniu ulic zamierzają przyłączyć się do strajku. Zanotowano już 15 wypadków czerwonki. Dla zwierząt drapieżnych ogrodu zoologicznego nie można nabyć mięsa surowego. Strejkujący ustawili na wszystkich gościńcach, prowadzących do San Francisko i Oakland, posterunki strejkowe, które zatrzymują wozy ciężarowe ze żywnością, przewracają je i palą.

Ruch strejkowy nie ogranicza się tylko do San Francisko. Oba wielkie miasta zachodnie Minneapolis i St. Paul znajdują się w przededniu strejku generalnego. Policję regularną w San Francisko i okolicy wzmocnio no o 2.200 policjantów i 4.400 żołnierzy — gwardji narodowej. Dalszych 6000 członków gwardji narodowej ma być zmobilizowanych w jaknajkrótszym czasie.

R. K.

Oryginalna spadkobierczyni

O zmarłej przed dwoma laty 75-letniej Francis Adelaidzie Pratt, córce znanego fabrykanta maszyn do szycia Izaka Singera, zamieszcza znany dziennik holenderski „Algemeen Handelsbladet" bardzo ciekawy artykuł.

Izak Singer pozostawił swym 21 dzieciom tak duży majątek, że Francis Adelaida otrzymała tytułem swej części przeszło 400 tysięcy dolarów. Młoda dama wyszła za mąż za Pratta, jednego z najbardziej znanych ad wokatów nowojorskich, ale dzięki odpowiedniej lokacie swego kapitału powiększyła bardzo poważnie swój majątek, tak, że po śmierci swego małżonka mogła sobie pozwolić na wszelkiego rodzaju kaprysy. Po jej śmierci znaleziono testament, w którym wydziedziczyła swe rodzeństwo. a cały swój majątek podzieliła między 28 spadkobierców, w szeregu których znajdujemy nietylko bratanków i bratanice, siostrzeńców i sio strzenice, lecz też przyjaciółki, a nawet... swe dostawczynie. Między spadkobiercami znajdujemy we Francji fabrykantkę gorsetów, synową znanego kucharza, sprzedawczynię w wielkim magazynie krawieckim, — które otrzymały po kilkanaście miljonów. — Były detektyw Scotland Yardu, który przez siedem lat strzegł jej jako prywatny detektyw, otrzymał 7 miljonów franków. Rozumie się, że rodzina tym testamentem nie była za chwycona i zażądała jego unieważnienia w drodze sądowej. W swej skardze naprowadziła mnóstwo szczegółów, które charaktery zować miały panią Pratt jako osobę niespełna rozumu. Podczas procesu, wyszły też na jaw rzeczy bardzo dziwaczne. Pani Pratt była pierwszą, która podróżowała pod ochroną całego sztabu detektywów. Z początku śmiano się z niej z tego powodu, ale teraz kiedy wciąż słyszymy o porywaniu ludzi bogatych przez gangsterów, wszyscy uważają to za rzecz naturalną. Posiadała na Rhode Island wspaniałą willę, w której urządzała kosztowne przyjęcia, ale później zamknęła willę i za nią podatków nie płaciła, tak że wystawiono ją na licytację. Pochodziło to stąd, że w międzyczasie zmieniła się zupełnie i doszła do przekonania, że większość ludzi składa się z samych idjotów. Służbie swej nie wypłacała żadnych gratyfikacyj, wychodząc ze założenia, że za normalne spełnianie obowiązków nie należą się specjalne wynagrodzenia, a jeśli służba oddaje nadzwyczajne usługi na leży ją natychmiast wynagrodzić. Czyniła to też, wystawiając nieraz czeki na bardzo poważne kwoty. Stale też oświadczała swej służbie, że zapomni o niej w testamencie, nie poprzestała jednak na tych zapewnieniach, lecz naprawdę wezwała notarjusza, by legatom nadać formę prawną. Jeden z jej szoferów został później jej sekretarzem, a była z jego usług tak zadowolona, że zapisała mu milion dolarów. Mimo to ów szofer-sekretarz po 7 latach po tym zapisie podziękował za służbę, nie mogąc dłużej znosić jej despotyzmu.

Sędzia amerykański był w bardzo ciężkiem położenia nie mógł się bowiem zdecydować czy ma panią Pratt uważać za człowieka umysłowo zdrowego. Dopiero, gdy lekarz spadkodawczyni, który zresztą sam był jednym ze spadkobierców, stanowczo oświadczył, że Pani Pratt była zdrową na umyśle, sędzia odrzucił skargę. Narazie jednak sprawa jeszcze nie jest rozstrzygnięta, bo spadkobiercy apelowali do wyższych intsancyj.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI.

II. KONFERENCJA HITACHDUT-POALEJ SJON W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ.

We Lwowie odbyła się druga krajowa konferencja Hitachdut Poale Sjon dla Małopolski Wschodniej. — Otwarcie nastąpiło w sali kina Colosseum w obecności 196 delgatów, reprezentujących 83 miejscowości. W konferencji brali nadto udział wiceprezes A. C. Baruch Cukerman, członkowie centralnego sekretarjatu Poale Sjon Hitachdut inż. Reiss, Dr. Tartakower i Neustadt, przedstawiciel centrali Hechalucu Benari, reprezentant centrali Gordonji Swerdłow, przedstawiciel C. K. Poale Sjonu w Warszawie Peczenik i reprezentant C. S. Hitachdutu w Krakowie Dr. Terło. Zagaił konferencję prezes Dr. Silberschein, referaty wygłosili B. Cukerman o sytuacji politycznej w sjoniźmie, Dr. Tartakower o położeniu żydostwa światowego, inż. Reiss o położeniu w międzynarodowym ruchu robotniczym, Dr. J. Wachmann i F. Wecher o podstawach i zasadach ruchu sjonistyczno-socjalistycznego, Dr. Natan Melzer o planie pracy partyjnej na przyszłość, M. Mandel o problemach chalucowych i Dr Silberschein o społeczno-gospodarczej pracy w golusie. Nowo wybrana Egzekutywa składa się z następujących członków: Dr. A. Silberschein — prezes, Dr. Kopel Schwarz, Dr. Natan Melzer i Dr. J. Wachman — wiceprezesi, F. Werber — gen. sekretarz, W. Brendel, D. Fränkel, K. Goldfarb, Z. Häring, N. Kardasz, J. Neimark, S. Pacanowski — członkowie Egzekutywy. Ustępującym władzom partyjnym udzielono absolutorjum i podziękowania.

Z ORG. HASZOMER HADATI.

Dnia 16 b. m. zakończył się okres kolonij letnich, które tego roku skupiły liczne rzesze szomrów ze wszystkich gniazd. Dnia 23 b. m. rozpoczęła się w Rajczy koło Żywca kolonja instruktorska, organizowana przez Hanhagę Haraszit w Krakowie. Biorą udział okręgi krakowski, sonowiecki, kielecki, tarnowski i rzeszowski, łącznie około 200 uczestników. W programie: Judaistyka, ideologja, pedagogika, sjonistyka, socjologja, chalucijut, plany pracy i t. d. W kierownictwie biorą udział K. Goldreich, delegat Hapoel Hamizrachi z Palestyny, M. L. Kurtz, Rabin Awigdor, Szalom Treller i inni. Pod koniec kolonji odbędzie się zjazd plugot kibucowych.

Losowanie książeczek P. K. O.

Dnia 16 b. m. odbyło się w Centrali PKO w Warszawie 33-cie z rzędu losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe Serji I-ej.

Po zł. 1000 otrzymają właściciele zastępujących książeczek: 264 509 4972 5754 6989 8930 9289 13169 13443 14128 17160 21849 21859 29105 30675 30970 31757 32246 32414 36454 36823 37736 38666 40381 41296 42989.

Książeczka Serji I-ej, wylosowana dnia 15 stycznia 1934 r., a niezrealizowana Nr. 4658.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

A. D. BAR.: Federation of Polish Jews, 67 W. 113 th, New York. — Innych adresów nie znamy.

„TY—JE“: Naczelny dyrektor p. Jerzy Leszczyński, Warszawa, ul. Marszałkowska 116. Nazwiska prezesa rady nadzorczej nie znamy.

WIADOMOŚCI Z KRAJU.

Zwłoki błp. Leona Reicha będą przewiezione do Palestyny

„Moment" donosi, że niedawno zwróciła się Egzekutywa sjonistyczna we Lwowie do centrali polskiej transatlantyckiej linji okrętowej w Warszawie z propozycją przewiezienia zwłok błp. dra Leona Reicha do Palestyny. Onegdaj centrala linji okrętowej nadesłała do Lwowa odpowiedź, że gotowa jest przewieźć zwłoki błp. dra Leona Reicha do Palestyny bezpłatnie.

Zawieszenie prezesa gminy żyd. w Dąbrowie

W katowickiej „Polonji" czytamy: Społeczeństwo żydowskie Dąbrowy Górniczej zelektryzowane zostało wiadomością o niespodziewanem zawieszeniu w urzędowaniu prezesa gminy wyznaniowej żydowskiej Abrama Najchelda. Przed kilku dniami przybył do Dąbrowy urzędnik starostwa p. Mandyczewski, referent do spraw żydowskich, który dokonał nagłej kontroli ksiąg, oraz zbadał gospodarkę gminną. Na drugi dzień już p. starosta zarządził zawieszenie prezesa w urzędowaniu, o czem zawiadomiony został urzędowo zarząd gminy. Szczegóły kontroli, oraz powody zawieszenia trzymane są na razie w ścisłej tajemnicy.

Kto będzie prezydentem m. Warszawy?

Sprawa nominacji komisarycznego prezydenta m. Warszawy nie została jeszcze załatwiona. P. Starzyński, były wiceminister skarbu, którego kandydatura uchodziła doniedawna za pewną wrócił niedawno z urlopu. P. Starzyński nie jest jedynym kandydatem na to wysokie stanowisko. Podobno w sferach rządowych rozpatrywane są kandydatury byłego wiceprezydenta m. Warszawy Downarowicza oraz byłego wiceprezydenta m. Krakowa dra Ducha. Wysuwana jest ponadto kandydatura wojewody śląskiego dra Grażyńskiego.

Apel L. O. P. P. do ludności żydowskiej

Warszawa. (ŻAT.) Zarząd Główny L. O. P. P. postanowił, jak wiadomo, zakupić dla przyszłego Muzeum Lotnictwa samolot bohaterskich lotników braci Adamowiczów. W tym celu zawiązany został komitet pod przewodnictwem prezesa zarządu Głównego L. O. P. P. gen. dyw. inż. Leona Berbeckiego.

W związku z powyższem, Centralny Komitet Organizacyjny dla propagowania celów i zadań L. O. P. P. wśród społeczeństwa żydowskiego, zaproszony przez LOPP (Zarząd Główny) do współpracy w akcji zbiórkowej, zwraca się do ludności żydowskiej z apelem, aby dobrowolnemi ofiarami składanemi w redakcjach pism lub na specjalnie otwarte konto LOPP w P. K. O. Nr. 28,999 poparła inicjatywę Zarządu Głównego LOPP.

Lwowski Żyd otrzymał nagrodę konkursową w Tel-Awiwie

Niedawno magistrat Tel Awiwu rozpisał konkurs na upiększenie brzegu morskiego. Trzecią nagrodę w tym konkursie w sumie 70 f. szt. otrzymał inż. Samuel Bikeles z Hajfy. Inż. Bikeles jest synem znanego działacza sjonistycznego we Lwowie dra M. Bikelesa.

Syn oskarża ojca — o garb

W Wydziale Cywilnym Sądu Okręgowego w Łodzi toczy się niecodzienna sprawa. Z oryginalnem powództwem o odszkodowanie w kwocie 20,000 zł. przeciwko swojemu ojcu Bolesławowi Gruszczyńskiemu, wystąpił syn jego, 22-letni Feliks. Domaga się on odszkodowania pieniężnego za ciężkie uszkodzenie cielesne i... „nabycie garbu" z winy ojca, który zmuszał go od młodych lat do uprawiania ćwiczeń gimnastycznych. Przymusowa ta gimnastyka uczyniła Feliksa garbatym...

Sprawa ta wywołała niemałą sensację w kołach sądowych i prawniczych.

Wyrok śmierci w Baranowiczach

PREZYDENT RZPLITEJ UŁASKAWIŁ SKAZAŃCA.

Sąd doraźny w Baranowiczach rozpatrywał sprawę Michała Protasewicza Kiryła, ze Stołpców, ostatnio zatrudnionego na kolei państwowej w charakterze robotnika, oskarżonego o szpiegostwo. Oskarżony do winy się przyznał. Sąd wydał wyrok, skazujący go na karę śmierci przez powieszenie. Przed wykonaniem wyroku nadeszło ułaskawienie od Pana Prezydenta, zgodnie z którem zamieniono Protasewiczowi karę śmierci na bezterminowe więzienie.

KRONIKA

Wschód słońca 3 m. 35

Zachód słońca 19 m. 24

LIPIEC

19

CZWARTEK

6 Ab ...

W sprawie alii

Do wszystkich Komitetów Lokalnych i referentów palestyńskich!

Egzekutywa Org. Sjon. zach. Małopolski i Śląska komunikuje:

W ślad za naszym cyrkularzem w sprawie certyfikatów dla rzemieślników posiadających kwotę 250 L. komunikujemy niniejszem, że:

1) Ślusarze, posiadający dyplom mistrzowski, lub kartę rzemieślniczą mają możność uzyskania certyfikatów z wyżej wspomnianej kategorji, o ile przedłożą zaświadczenie magistratu, że wykonują również zawód instalatorów wodociągowych lub zawód kanalarza.

2) Od rzemieślników młodszych wymagana jest tylko 4-letnia praktyka.

3) Rzemieślnicy stolarze, cieśle, betoniarze, elektrotechnicy, dekoratorzy budowlani, tapicerzy, kanalarze ślusarze wykonujący zawód instalatorów wodociągowych, posiadający dyplom mistrzowski lub kartę rzemieślniczą oraz zaświadczenie magistratu, stwierdzające 8-mio letnią praktykę (u młodszych 4-ro letnią) zawodową powinni natychmiast przesłać nam swoje dokumenty za pośrednictwem Komitetów Lokalnych. Zgodnie z zarządzeniami podanemi w ostatnich naszych cyrkularzach.

Akcja posiadaczy polis niemieckich

Onegdaj odbyło się w Krakowie w sali Stow. Kupców, zebranie posiadaczy polis asekuracyjnych b. Towarzystw niemieckich.

Zebraniu przewodniczył p. inż. H. Stekel, który przedstawił dotychczasową działalność Komitetu celem przyspieszenia realizacji polis b. Towarzystw niemieckich.

Następnie syndyk Komitetu Dr. Feuerstein oświetlił ze stanowiska prawnego, czynione trudności ze strony Komisji Likwidacyjnej wypłaty tychże polis, mimo, że należna kwota na wypłatę została przez Rząd niemiecki wypłacona. To też celem przyspieszenia tej sprawy opracowane zostały odpowiednie memorjały do miarodajnych czynników a prócz tego Komitet zamierza w najbliższej przyszłości wysłać delegację do Ministerstwa Skarbu i Opieki Społecznej.

Nad referatem Dra Feuersteina wywiązała się obszerna dyskusja. Zebrani przyjęli do wiadomości dotychczasową działalność Komitetu, poczem uchwalono sporządzić ewidencję ubezpieczonych a to celem poczynienia dalszych kroków.

Wkońcu uchwalono od zainteresowanych pobrać jednorazową kwotę w wysokości 3 zł. na pokrycie kosztów administracyjnych oraz kosztów wysłać się mającej delegacji.

Zainteresowani posiadacze polis asekuracyjnych winni przeto w swym własnym interesie zgłosić się do biura Komitetu, które się mieści w lokalu Związku Lokatorów, Kraków, Plac Matejki 3. Odpowiedzi i wyjaśnień pisemnych udziela się tylko za nadesłaniem portorja.

Rozporządzenie o konserwowaniu żywności

Z dniem 12 b. m. weszło w życie rozporządzenie ministra opieki społecznej, wydane w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu, w sprawie zmiany rozporządzenia z dnia 24 czerwca 1931 r. o konserwowaniu artykułów żywności.

Rozporządzenie ustala między innemi, że do konserwowania mięsa i przetworów mięsnych dopuszczalny jest azotyn sodowy jedynie pod postacią równomiernej mieszanki z solą kuchenną, zawierającej nie więcej niż 0'5 proc. azotynu sodowego.

Sprawa ochrony lokatorów

Obecnie obowiązująca ustawa o ochronie lokatorów jest stale atakowana zarówno przez właścicieli posesyj, jak i przez sfery lokatorskie. Właściciele domów domagają się skasowania ochrony lokatorów, by w ten sposób można było podwyższyć w wielu wypadkach czynsz, pozatem by można było eksmitować każdego lokatora, niezależnie od jego stanu materjalnego. Natomiast sfery lokatorskie uważają, że ograniczenie musi być w okresie kryzysu utrzymane, że powinny władze w drodze nowelizacji ustawy rozszerzyć dobrodziejstwo wstrzymania eksmisji na wszystkie mieszkania, nie opłacające podatku od zbytku mieszkaniowego. W każdym razie istnieje prawdpodobieństwo, iż na jesieni ustawa o ochronie lokatorów będzie znowelizowana.

W jakim kierunku pójdzie nowelizacja, trudno jest narazie określić. W każdym razie koła gospodarcze zapewniają, że nowela nie pogorszy sytuacji spauperyzowanych lokatorów.

Ulgi wizowe na przyjazd do Polski

Zgodnie z obowiązującemi obecnie przepisami wizowemi, całkowicie zwolnieni są od opłat wizowych cudzoziemcy, przybywający do Polski na zjazdy i kongresy, w celach odpoczynkowych i leczniczych do uzdrowisk polskich, na zawody sportowe, na wystawy ogólnokrajowe lub międzynarodowe, na Targi Wschodnie we Lwowie, na Targi Północne w Wilnie, oraz na Targi Poznańskie w Poznaniu.

Targi Krajowe a ulgi kolejowe

Izba przemysłowo- handlowa w Krakowie komunikuje na podstawie pisma Ministerstwa Komunikacji, że Ministerstwo nie ustaliło jednakowego terminu dla wszystkich Targów krajowych, w ciągu którego możliwe byłoby korzystanie z przejazdów ulgowych indywidualnych. Termin ten jest zmienny, zależny od odległości siedziby Targów, od ośrodków przemysłu i handlu i jest ustalany tak, aby osoby przyjeżdżające nawet z dalszych ośrodków mogły pozostać w miejscu Targów 2—3 dni, czyli przez przeciąg czasu zupełnie wystarczający do zwiedzenia Targów. Zasada ta będzie stosowana nadal w odniesieniu do wszystkich Targów krajowych.

Wycieczka na Targi Greckie

W czasie od 10. do 30. września br. odbędą się w Salonikach Wielkie Targi Jesienne. Jedno z biur podróżniczych w Atenach organizuje 7-dniową wycieczkę na Targi w Salonikach na umiarkowanych warunkach. Ze szczegółami wycieczki, oraz kosztami pobytu w Grecji, mogą interesowani zapoznać się w Izbie przemysłowo- handlowej w Krakowie (ul. Długa 1.).

Most gospodarczy Polska—Palestyna

Wzrost emigracji z Polski do Palestyny najdowodniej stwierdza celowość otwarcia Oddziału Banku P. K. O. w Tel-Awiwie. Emigranci, korzystając z usług Banku P. K. O. umieją ocenić tę Instytucję jako najsolidniejszy dom bankowy w dziedzinie załatwienia wszelkich operacji finansowych w stosunkach między Polską a Palestyną.

— POSIEDZENIE EGZEKUTYWY ORG. SJONISTYCZNEJ dziś we czwartek o g. 8,15 wiecz. Dietla 107.

— CZESKOSŁOWACKIE MINISTERSTWO KOLEI ŻELAZNYCH ogłosiło z ważnością od dnia 1 maja br. nowy wykaz towarów podlegających przymusowi dewizowemu, jak również towarów, których przywóz dopuszczony jest za uprzednim zezwoleniem Ministerstwa Handlu. Wykaz tych towarów znajduje się do użytku zainteresowanych w Ekspedycjach towarowych poszczególnych stacyj.

DZIŚ W KATOWICACH.

Kinoteatry: Capitol: „Noc w Kairze" i „A. E. 14 zatonęła". — Casino: Precz z teściową. — Colosseum: Kwiat stepu. — Palace: Wyspa tajemnic. — Rialto: Prawo do grzechu. — Union: Na skraju Sahary.

Wisła zagraża Krakowowi

Kraków, 19 lipca.

(rg) Walki z rozszalałym żywiołem wodnym zapisały niejedną już kartę w historji Krakowa. Od lat zamierzchłych datują się zmagania miasta z królewską rzeką, która przecinając go linją zygzakowatą wgryza się w jego mury. Rzeka płynie zazwyczaj wąskim torem. Z biegiem lat brzegi jej obrastają mury kamienne, ujmując kapryśny żywioł w twarde ryzy. Rzeka buntuje się jednak przeciw narzuconym jej więzom. Od czasu do czasu wzbiera gwałtownie i wybucha. Nie mogąc obalić granitowej ściany, stara się ją sforsować. Kraków staje wówczas w obliczu katastrofy — Wisła wylewa.

Mają te wylewy swą smutną kartę w historji miasta. Notuje je kronika od lat najdawniejszych. Są tutaj wzmianki z roku 1786, gdy wezbrana woda sięgała wysokości murów miejskich, a dzisiejsze planty zalane były zupełnie.

Mówi kronikarz wieku dziewiętnastego o strasznej nawałnicy, jaka przeszła pod Wawelem w roku 1813. Fale Wisły rozlały się szeroko, woda napłynęła aż pod Pałac Biskupi. Gdzie okiem rzucić wszędzie wzburzone wody. A na tle tego oceanu widać jeno dwie wielkie wyspy. Kopiec Kościuszki i wzgórze bielańskie wznosiły się dumnie, jakb drwiąc z szeroko rozlanych wód, świadcząc o trwałości grodu.

Obraz świetnego malarza Stachiewicza utrwalił tę wielką powódź, przekazując jej widok potomnym.

Były potem jeszcze liczne wypadki. W czasie jednej z powodzi woda wdarła się tak gwałtownie iż Lajkonik krakowski odbywający swój wjazd do miasta, użyć musiał galaru jako środka lokomocji. W roku 1903, wody wylały szeroko na Groble, wznosząc się tutaj na wysokość przeszło metra.

Aż wreszcie przyszedł rok bieżący. W pamięci Krakowian odżyły wypadki lat minionych. Wisła nie uznała się za pokonaną. Pomimo szańców i murów wzniesionych przez lat dziesiątki wystąpiła do walki. W ciągu kilkunastu godzin spokojna rzeka przemieniła się w pędzący z ogromną szybkością groźny żywioł.

Fale jej rosną z minuty na minutę, lada chwila zrównają się z brzegiem, by rozlać się po ulicach miasta. A wówczas Kraków stanie pod wodą.

W obliczu katastrofy

Wczoraj rano stał się Kraków centralnym punktem akcji przeciwpowodziowej. Przybył tutaj premjer i minister spraw wewnętrznych, którzy wyjechali we wtorek wieczór samochodem z Warszawy. W drodze pod Kielcami auto wiozące członków Rządu utknęło naskutek defektu, tak, iż dopiero we środę o godz. 3-ciej nad ranem przybyło do Krakowa.

Natychmiast po przyjeździe premjer prof. Kozłowski wysłuchał sprawozdania o ogólnej sytuacji na terenie powodziowym.

P. Premjer wyjeżdża do Nowego Korczyna

O godz. 10 przedpoł. odbyła się w gmachu Urzędu Wojewódzkiego konferencja, w której wzięli udział premjer prof. Kozłowski, ministrowie Kościałkowski i Butkiewicz, wiceministrowie Bobkowski i Piestrzyński, wojewoda dr. Kwaśniewski, naczelnik wydziału mgr. Małaszyński oraz referenci resortów.

Na konferencji tej omówiona została sytuacja ogólna oraz ustalony dokładny plan akcji ratunkowej.

O godz. 12-tej p. premjer w towarzystwie ministrów oraz p. wojewody wyjechał statkiem Wisłą w stronę Korczyna, celem osobistego zapoznania się z sytuacją i wydania zarządzeń.

Z telefonem coraz gorzej

W międzyczasie wypadki rozwijały się w szybkiem tempie. Kraków stał się najbardziej wysuniętym punktem, łączącym tereny powodziowe z resztą kraju. Komunikacja w stronę zalanych obszarów uległa nieznacznym zmianom. Na linji Kraków—Lwów pociągi dochodzą do Biadolin, a więc o dwie stacje za Bochnią. Na linji Kraków—Zakopane do Skawiec, a więc jedną stację za Stryszów. Uruchomiono również szereg okrężnych linij, które umożliwiają połączenie się z częścią zalanych terenów.

Pogorszeniu uległa natomiast sytuacja w ruchu telefonicznym. Tutaj przerwane zostały połączenia z Zakopanem i Rabką. Powiększyła się również ilość miejscowości, z któremi nie można uzyskać połączenia.

We środę popołudniu nie można było rozmawiać m. in. z Zakopanem, Jasłem, Tarnowem, Pilznem, Rzeszowem, Lwowem, Szczawnicą, Limanową, Przemyślem, Dębicą, Krynicą, Rabką, Nowym Targiem, Nowym Sączem, Rytrem, Mszaną Dolna i Czorsztynem.

Lepiej już z telegrafem

Poprawiła się znacznie we środę popołudniu sytuacja w ruchu telegraficznym. Udało się bowiem uruchomić wielką ilość linij okrężnych i dostać do szeregu miejscowości, dotychczas zupełnie odciętych Urzędy telegraficzne w Krakowie przyjmowały telegramy do wszystkich miejscowości za wyjątkiem Rytra i Szczawnicy. To przyczyniło się w znacznym stopniu do odprężenia sytuacji, umożliwiając wysyłanie wiadomości do osób, przebywających w miejscowościach letniskowyeh.

Jeśli chodzi o sytuację w samem mieście, to widać gorączkowe przygotowania do walki z żywiołem wodnym.

Najbardziej zagrożone są dzielnice przybrzeżne. Pierwsze uderzenie pójdzie na Dębniki i Zakrzówek którędy przechodzi koryto rzeki.

Dzielnice zagrożone przybierają obraz obozu wojennego. W nocy na ulicach lampy płoną bez przerwy. Rybacy i ludność robotnicza, jakkolwiek zmęczeni trudem całodziennej pracy, teraz gotują się do odparcia ataku na ich mienie. Z suteryn i parterów przenosi się na piętra sprzęty wszelkiego rodzaju.

Fala rośnie w oczach...

Co chwila biegnie ktoś w stronę brzegu i niespokojnym wzrokiem spogląda w czarną groźną toń Wisły. Rzeka królewska, nad którą niejedną noc letnią spędzili, wsłuchując się w jej szmer łagodny, nie była podobna do wzburzonej toni przewalającej się obecnie z głuchym łoskotem przez szerokie koryto. Fale gniewnie biją o brzegi, odrywając z nich kępy trawy, porywając zaspy ziemi, jakby znieść chciały wyrastające ponad nie obramowanie.

A wokół czuwają straże. W pewnych odstępach rozstawieni są strażacy, przy czółnach i pontonach czekają na pierwszy atak. Przewiozą natychmiast mieszkańców z zalanych terenów, lokując ich w przygotowanych zawczasu budynkach szkolnych i wojskowych.

Na horyzoncie szarzeje zwolna, przebija się świt i ranek wstaje pochmurny. Zmęczone sylwetki strażników krążą wolno wokół swych stanowisk. Jakże chętnie odpoczęliby przy nich. W obliczu niebezpieczeństwa niema jednak o tem mowy. Fala rośnie w oczach.

Z brudnych odmętów coraz mniej widać czerwonych znaków, wskazujących na drążku wysokość wody. O 1-szej w nocy lustro zbliżało się do 2 m. O godzinie 2 było już 2.02, potem w godzinnych odstępach narastał poziom 206—210—214—220—224.

O godzinie 8-mej rano posterunek wodny notował 223 cm plus. Zdawało się, iż niebezpieczeństwo minie. Szybkość przypływu zmniejszała się stopniowo, wypogodzony horyzont pozwalał na snucie dobrych horoskopów.

Odmieniły się jednak „znaki na niebie i ziemi“. Niebo zasnuło się niebawem szarą chmurą, spadł deszczyk drobny, który niebawem zamienił się w ulewę. Równocześnie nadeszła większa fala. W ciągu jednej godziny poziom podskoczył z 228 na 246, a o godzinie 10-tej czytamy ua wodomierzu 254. Zbliża się konsekwentnie tragiczna „trójka“.

Gdy woda osiągnie ten stan, nic nie zdoła jej już utrzymać w brzegach, żywioł zatriumfuje...

Ale narazie walka odbywa się na całym froncie. Nietylko na Dębnikach i Zakrzówku. Siły koncentrują się też na Groblach. Na wielkim placu pracuje niezmordowanie brygada robotnicza. Układa się worki z piaskiem. Jeden obok drugiego tworzą szaniec obronny, zatrzymać mają wodę usiłującą się wedrzeć na wielki plac, wokół którego rozstawiony jest wieniec domów.

Prace na Groblach prowadzone są przez oddział wojska, który w szybkiem tempie buduje tutaj tamę. Mur z worków wypełnionych piaskiem wznosi się w szybkiem tempie i po krótkim czasie zagroda wysokości jednego metra oddziela wybrzeże od poziomu placu.

3 pop. — plus 3 m.

W międzyczasie sytuacja na Wiśle ulega w dalszym ciągu pogorszeniu. Zwierciadło wody podnosi się szybko. Fale rzeki otoczyły już w zupełności budynek Zarządu Dróg Wodnych wzniesiony od strony Dębnik. Komunikacja z miastem odbywa się tutaj zapomocą łodzi.

Rzut oka na wodomierz ilustruje fatalną sytuację. O godz. 11 przedpoł. stan wody na Wiśle w Krakowie wynosił plus 262 cm. W godzinnych odstępach przybywało po 8 cm. tak, iż notowano 12-ta — 2.70, 1-sza — 2.78, 2-ga — 2.86.

Warunki atmosferyczne w Krakowie polepszyły się nieco przedpołudniem. Po krótkiej burzy nastąpiło wypogodzenie i zdawało się, że okres deszczów należy już do przeszłości. Tymczasem zawiedziono się w optymistycznych rachubach. W godzinach popołudniowych przeciągnęła nad Krakowem gwałtowna burza połączona z silną ulewą. Wśród huku grzmotów i blasku błyskawic rósł szybko poziom wody na Wiśle, tembardziej, iż zwiększył się również przypływ z terenów górskich. O godz. 3 pop. Wisła w Krakowie wykazywała stan plus 3 metry.

Wziąwszy pod uwagę, iż normalnie Stan Wisły w Krakowie wyraża się w cyfrze około minus 270, to w ciągu ostatnich dni Wisła przybrała w Krakowie 5 i pół metra.

O ile sytuacja na dopływach Wisły w najbliższych chwilach nie ulegnie zdecydowanej poprawie zdaje się nie ulegać wątpliwości, że w najbliższych godzinach Wisła na terenie Krakowa wystąpi z brzegów. W związku z tem przygotowania w samem mieście odbywają się w szybkiem tempie.

Wzdłuż ul. Piłsudskiego ustawiono rzędy kobylic, na których przerzucony zostanie pomost w razie zalania ulicy. U wylotu Błoń, naprzeciw budowy Muzeum Narodowego, stoją w pogotowiu dwa pontony. Obok czuwają funkcjonarjusze straży pożarnej.

Równocześnie ustawiono kobylice wzdłuż Alei Krasińskiego, jak również na Placu Groble, a więc w najbardziej zagrożonych punktach.

Lokale szkolne dla powodzian

Kurator Okręgu Szkolnego Krakowskiego wzywa wszystkie dyrekcje i kierowników szkół wszelkiego typu w miejscowościach zagrożonych powodzią, do okazania pomocy powodzianom i korzystania w tym celu z lokali szkolnych. Jednocześnie poleca kurator nawiązać kontakt z kierownikami wszelkich okolicznych obozów i kolonij letnich dla dzieci i młodzieży. Wrazie potrzeby należy młodzież umieścić w szkołach, a wrazie konieczności w wypadkach, gdyby młodzieży miał grozić głód z powodu braku środków materjalnych nie cofać się nawet przed użyciem funduszów szkolnych na koszty wyżywienia.

Zrozumiałem jest, że młodzież z obozów niesie samorzutnie pomoc ofiarom powodzi, kurator czyni jednak osobiście odpowiedzialnymi kierowników obozów za życie i zdrowie powierzonych im wychowanków. Kierownicy wszystkich obozów i kolonij letnich winni użyć wszelkich dostępnych sposobów, ażeby zawiadomić Kuratorjum, gdzie i w jakich warunkach znajdują się obecnie, winni też dołożyć starań, by zawiadomić natychmiast o jakichkolwiek ewentualnych wypadkach.

OFIARY NA POWODZIAN.

W związku z odezwą Wojewódzkiego Komitetu Obywatelskiego pomocy dla ofiar powodzi zawiadamia się, że wszelkie ofiary w środkach żywności bądź w bieliźnie i ubraniach należy zgłaszać do Biura Wojewódzkiego Komitetu pomocy dla powodzian w Urzędzie Wojew Wydział Opieki Społ, Nr. tel. 122-24.

HOJNY DAR.

Towarzystwo Ubezpieczeniowe „Feniks“ złożyło na ofiary powodzi 5.000 zł. na ręce krakowskiego Wojewódzkiego Komitetu dla powodzian.

Głos rozpaczy z Dobczyc

(Telefonem od naszego korespondenta)

Dobczyce, 18. 7. (S) Dzięki energji urzędu pocztowego w Dobczycach udało się utrzymać połączenie telefoniczne z Krakowem, połączenie z innemi miastami są zerwane. Dzisiejszej nocy woda zerwała szereg mostów. Elektrownia miejska w Dobczycach znajduje się pod wodą, ale w mieście jest światło, gdyż firma Schreiber włączyła się do sieci miejskiej. W nocy z wtorku na środę zerwała się znów gwałtowna ulewa. Wody rozlały się po całym mieście. O godz. 4 nad ranem na głos alarmu wszyscy mieszkańcy byli w pogotowiu. Okoliczne wzgórza walą się, a zwłaszcza ruiny zamczysta, które spadają na okoilczne domy. Straszny był widok matek, uciekających z małemi dziećmi na ręku. W mieście jest brak żywności. Obecnie deszcz dalej pada. Miasto błaga o pomoc i środki żywności. W mieście znajduje się zaledwie 1 ponton z saperami. Prosimy o więcej pontonów. Cała akcja ratownicza polega na własnych siłach. Wpraw dzie wczoraj p. starosta kierował całą akcją, ale wobec zerwania mostów nie może się obecnie do miasta dostać. Akcją ratowniczą kierują: burmistrz miasta, komendant policji i naczelnik poczty.

Sytuacja w powiecie wadowickim

Wadowice, 18. 7. (PAT). O godz. 11-ej poziom wody na Skawie pod Wadowicami podniósł się o 2.50 m. na wodowskazie, t. zn. o 2.97 m. ponad stan normalny. W Zawoji i okolicy z małemi przerwami

bezustannie pada deszcz.

Na Wiśle stan bez zmian; woda stale przybiera. Stan Wisły w Smolicach 6.64 m. ponad stan normalny. W Andrychowie i Wieprzu wezbrała gwałtownie Wieprzówka, zabierając w Andrychowie kilka dużych drzew, spowodu czego spiętrzyła się woda i zalany został tor kolejowy linji kolejowej Wadowice—Bielsko. W Izdebniku ponownie wezbrała woda rzeczki Jastrzębianki i Skawinki, przyczem zalana została droga wojewódzka i zagrożony jest poważnie most w Izdebniku. Obok drogi powiatowej Brody—Skawinki

obsuwa się podmyta wodą góra.

W Skawinkach woda zabrała most. Około godz. 11.30 woda na Skawie pod Wadowicami zaczęła powoli opadać i o godz 12-tej stan wynosił 2.35 m. na wodowskazie. Szerokość rozlewu Skawy pod Wadowicami sięga 1 kilometra. W Izdebniku na drodze wojewódzkiej Izdebnik—Kraków woda zerwała podłogę mostu, pod Sułkowicami zaś przerwała drogę. W Biertowicach woda uniosła dwie furmanki, z których jedną wyratowano, zaś

druga z furmanem i parą koni poszła z wodą i niewiadomo co się z nią stało.

Woda z gór przyniosła utopionego konia. Tor kolejowy między Zembrzycami a Suchą na linji kolejowej Kraków—Zakopane przerwany na przestrzeni 10 m. Droga na przestrzeni 2 km. zalana. W Budzowie woda uniosła 3 domy i stodołę. Budynek posterunku policji państwowej w Budzowie otoczony wodą. Inwentarz skarbowy wyniesiono i zabezpieczono.

• • •

Kraków. 18. 7. PAT. Stan wody na Sole pod Żywcem wynosi 4.40 m. ponad stan normalny. Komunikacja między Żywcem a Zabłociem przerwana, Skawa pod Suchą wzbiera. 20 domów w Suchej ewakuowano. Most kolejowy jest silnie zagrożony. Przepust kamienny na potoku Zatrudnicy w Suchej będzie rozsadzony, celem uniknięcia zalania miasta. Na miejscu pracuje kompanja saperów. W Wadowicach Skawa chwilowo opadła, obecnie jednak ponownie wzbiera. W dalszym ciągu zostały zalane miejscowości Przewóz, Chałupki i Łobowa. Ludność ewakuowano. Potok Cedron pod Kalwarją osiągnął poziom 6 metrów ponad stan normalny i zagraża mostowi, łączącemu Izdebnik z Kalwarją. Fale Cedronu zalały 100 domów w Brodach. Mieszkańców ewakuowano.

Zalane wsi w powiecie krakowskim

Kraków. 18. 7. PAT. W powiecie krakowskim w godzinach rannych Wisła zalała miejscowości: Samborek, Kęty, Koło Tynieckie oraz część m. Zatora w powiecie wadowickim. Wzdłuż całego koryta w powiecie krakowskim czuwają oddziały ratunkowe.

Na tereny zalanych wsi powiatu krakowskiego zdążają dalsze oddziały ratunkowe. Akcją ratowniczą kieruje osobiście na miejscu starosta powiatu krakowskiego dr. Wnęk. W dniu wczorajszym na prawym brzegu Wisły pod Płaszowem wyłowiono z wody zwłoki nieznanego mężczyzny.

W mieście Skawinie, powiat Kraków, z powodu gwałtownej burzy, jaka przeszła dziś nad miastem i oberwania chmury rzeczka Skawinka gwałtownie wezbrała, zalewając gminy Samborek i Kopankę. W Radziszowie zerwany został most.

Z powiatu sandomierskiego

Kielce. 18. 7. PAT. W powiecie sandomierskim stan wody na Wiśle podniósł się o 4 m ponad poziom normalny. Woda stale wzbiera. Wsie: Maśnik, Rybitwy, Rudniki i Rodowo są kompletnie zalane wodą. Most na rzece Czarnej pochylony i

lada chwila runie w nurty rzeki.

Wały dotychczas nie zostały przerwane, w niektórych jednak miejscach są mocno zagrożone. Woda przybiera 12 cm. na godzinę. Stan bardzo groźny. W powiecie opatowskim rzeka Pokrzywianka nadal wzbiera. Szereg domów w Ostrowcu zalanych jest wodą. O ile Wisła przybierze jeszcze około 50 cm wody, to

zostaną zalane nadbrzeżne wsie:

Linów, Łęg Rachowski i Biedrychów. Obecnie przybywa wody 15 cm na godzinę. W powiecie pińczowskim stan wody na Wiśle i Szreniawie znacznie się podniósł i w dalszym ciągu przybiera. Ewakuowano ludność ze wsi Piotrowice, Przemyków i Kępy Sokołowskie. W rejonie Opatowca woda na Wiśle i Szreniawie przybrała 5.40 m ponad stan normalny. Na godzinę przybywa 6 cm. Zalane zostały wsie: Użyty (9 domów), Rogów (6 domów), Podskale (2 domy), Waśniów (3), Stanisławowice (8). W Winiarach Dolnych Nida wystąpiła z brzegów. Ludność ewakuowano. Komunikacja między Koszycami a Brzeskiem Nowem przerwana wskutek zniesienia 3 mostów. Szosa Koszyce—Szczurowo zalana jest wodą koło wsi Górki. We wsi Witów grozi zalanie szosy.

Okrężna komunikacja z Przemyślem i Lwowem

przez Katowice—Skarżysko—Sandomierz—Rozwadów

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych komunikuje: Aż do czasu usunięcia przeszkód, spowodowanych powodzią w ruchu kolejowym na odcinku Kraków—Tarnów, odbywa się ruch kolejowy między Krakowem a Przemyślem, Lwowem i dalej drogą okrężną przez Katowice—Skarżysko—Sandomierz—Rozwadów—Przeworsk. Drogą tą biegną pociągi Nr. 301/302 i 303/304 Berlin—Lwów—Bukareszt oraz pociągi 103/303 i 107/7 Wiedeń i Praga—Lwów—Bukareszt.

Podróżni chcący się udać z Krakowa do Przemyśla, Lwowa i dalej winni pojechać do Katowic i tam wsiąść do jednego z wymienionych pociągów.

Do pociągu Nr. 303, odchodzącego z Katowic do Lwowa o godzinie 17.36 dojadą podróżni z Krakowa pociągiem Nr. 422 odchodzącym o godzinie 14.25; do pociągu Nr. 107 7 odchodzącego z Katowic o godzinie 9.05, dojadą podróżni pociągiem Nr. 442, odchodzącym z Krakowa o godzinie 6.50.

Celem dojazdu do pociągu Nr. 301, odchodzącego z Katowic o godzinie 9.58 i do pociągu Nr. 103/303, odchodzącego z Katowic o godzinie 18.30, uruchomiła Dyrekcja osobne pociągi osobowe. Pierwszy z nich odchodzi z Krakowa o godzinie 8.10, drugi o godzinie 16.46.

Dokąd można dojechać?

Kraków, 18. 7. (PAT). Dzisiaj pociągi z Krakowa w stronę Lwowa dochodzą tylko do Bochni, w stronę do Wadowic do Kalwarji, w stronę Zakopanego do Skawiec. Do Chabówki drogą okrężną przez Dziedzice i Bielsko Śląskie. Do Lwowa przez Kielce i Lublin. Wadowice pozbawione są komunikacji kolejowej ze wszystkich stron.

•

Kielce. 18. 7. PAT. Wskutek przerwania komunikacji kolejowej na linji Kraków—Lwów wczoraj i dziś drogą okrężną przez Kielce przeszło 8 pociągów międzynarodowych.

• • •

Warszawa. 18. 7. PAT. Ministerstwo komunikacji donosi, że na linji Żywiec—Sucha podjęto ruch normalny. Na linji Tarnobrzeg—Dębica panuje ruch zupełnie normalny.

Niebezpieczeństwo w woj. lwowskiem zażegnane

Lwów. 18. 7. (O.) Mimo, że niebezpieczeństwo powodzi w województwie lwowskiem i Małopolsce Wschodniej zostało już usunięte, komunikacja kolejowa jest dalej przerwana. Szereg pociągów ze Lwowa nie odszedł. Również z prowincji nie nadszedł szereg pociągów, inne zaś z kilkunastogodzinnem opóźnieniem. Na tereny zagrożone wyjechała komisja wojewódzka z wojewodą Beliną-Prażmowskim na czele. W powiecie samborskim wezbrane fale rzeki porwały kilkadziesiąt domów. Zalany jest też częściowo gościniec, który łączy Sambor z Drohobyczem.

KTO WYGRAŁ NA LOTERJI

Warszawa, 18. 7. (Sin) W dzisiejszem ciągnieniu Loterji padły większe wygrane na następujące numery: 50.000 zł. wygrał nr. 51.914, — 20.000 zł. nr. 113.766 — 10,000 zł. nry: 10,788, 73.155 — 5.000 zł. nry: 8.348 109.377 — 2.000 zł. nry: 19.581, 80.425, 144.417.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nawy Jork. 17. 7. Kursy otwarcia: Dillonowska 83,625, Stabilizacyjna 113,625, Dolarowa 72, Warszawska 62,375, Śląska 65,25. zamknięcia: Dillonowska 84,50, Stabilizacyjna 113,50, Dolarowa 71,75, Warszawska nienotowana, Śląska 65. tendencja utrzymana.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn. 18. 7. 1934. Cynk dostawa natychmiastowa 13 3/8, termin. 13 i pół, Cyna natych. 230 i pół do 230 5/8, termin. 230 1/4—230 3/8, Straits 231 1/4, Ołów natychm. 10 15/16, termin. 11 1/8, Miedź natychm. 29 1/2—29 5/8, termin. 29 7/8— 29 15/16, Elektrolit 32 1/2—33.

ZNAKOMICI ZBIERACZE ZNACZKÓW POCZTOWYCH.

W Londynie odbyła się niedawno sprzedaż ogromnej ilości znaczków pocztowych; ogólna suma sprzedaży sięga miljona złotych. Zwłaszcza żywo licytowana była marka wyspy Maurice (Ocean Indyjski), która kupiona została wkońcu za bajońską sumę przez pewnego agenta, działającego w imieniu anonimowego zbieracza. Ogółem przypuszczają, iż zbieraczem tym jest król Włoch, zamiłowany filatelista. Kolekcja marek pocztowych króla włoskiego uchodzi za największą i najcenniejszą na świecie. Dorównać jej mogą tylko zbiory... króla angielskiego.

Rządowa akcja pomocy

P. PREMJER ZAPOWIADA UREGULOWANIE WISŁY I JEJ DOPŁYWÓW!

Kraków, 18. 7. PAT. Dziś w gabinecie wojewody krakowskiego dra Kwaśniewskiego pod przewodnictwem p. prezesa rady ministrów Kozłowskiego odbyła się konferencja w sprawie zorganizowania pomocy dla powodzian. W konferencji tej wzięli również udział ministrowie Kościałkowski i Butkiewicz. Po przedstawieniu przez wojewodę krakowskiego sytuacji powodziowej na terenie województwa p. premjer Kozłowski złożył na doraźną pomoc dla powodzian kwotę 100 tysięcy zł. Wojewódzki komitet pomocy ofiarom powodzi zadeklarował również kwotę 100 tysięcy zł. Ministerstwo spraw wewnętrznych przekazało na rzecz pomocy dla powodzian 50 wagonów mąki. Ministerstwo Opieki społ. wyasygnowało doraźnie 10,000 zł. Pan premjer osobiście stanął na czele akcji pomocy powodzianom i odbudowy zniszczonych terenów. Podczas pobytu na terenach województwa krakowskiego zagrożonych przez powódź, p. premjer szczególnie interesował się sprawą uregulowania Wisły i jej dopływów górskich. **Na sfinansowanie odbudowy zniszczonych terenów p. premjer przewiduje użycie środków z funduszów budżetowych, funduszu pracy i funduszów ubezpieczeniowych.** Po konferencji premjer Kozłowski w towarzystwie członków rządu, wojewody krakowskiego i wyższych urzędników udał się do najbardziej zagrożonych miejscowości, a przedewszystkiem na teren powiatów dąbrowskiego i tarnowskiego.

Pod Kalwarją obsuwa się góra

Lekkie wypogodzenie w górach

Wadowice, 18. 7. PAT. Przy drodze między Brodami a Skawcami na 2 kilometrze pod Kalwarją z powodu ustawicznych deszczów podmyta została nawierzchnia góry. Góra w ciągu godziny obsunęła się o jeden metr. Gościniec stoczył się do rzeczki Cedron. Na linji kolejowej Kalwarja—Stryszów woda zerwała nasyp kolejowy. W górach nastąpiło lekkie wypogodzenie, Babia Góra jednak dalej spowita w chmury. Na terenie powiatu wadowickiego jest dotychczas ewakuowanych 1.000 osób. Wyżywieniem ewakuowanych zajął się powiatowy komitet przeciwpowodziowy ze starostą Klotzem na czele. Komitet natrafia na ogromne trudności, gdyż drogi z miejscowościami: Skawce, Zembrzyce, Woźniki, Budzów i Rudna są przerwane. Również przerwana została droga Zembrzyce—Biertowice na przestrzeni 550 m. Nad miejscowościami odciętemi dzisiaj w godzinach popołudniowych ukazał się samolot, który dokonuje zdjęć z miejscowości zalanych wodą.

Groźna sytuacja w Dąbrowej

Groźnie przedstawia się sytuacja w powiecie dąbrowieckim pod Tarnowem, gdzie dosłownie pół powiatu w stronę Wisły stoi pod wodą. Władze wojskowe wysłały już 60 pionierów na bliźnia czych pontonach pod Szczucin. Ludność siedzi na wałach. Sytuacja z każdą chwilą staje się coraz cięższa.

W Krynicy i Rabce bezpiecznie

Kraków. 18. 7. Wieczorem we środę udało się uzyskać połączenie telefoniczne z Zakopanem i Krynicą. W Krynicy i okolicy panuje zupełny spokój, ludność nie poniosła szkód, zapasy żywności są wystarczające. Podobne wiadomości nadeszły również z Rabki.

W Myślenicach najniżej położone domy zostały zalane przez Rabę, która zmieniła koryto, płynąc dwoma potężnemi strumieniami.

* * *

Z kierownictwa kolonji „Achdut" w Mszanie Dolnej otrzymaliśmy wiadomość telegraficzną, że wszyscy uczestnicy mają się zupełnie dobrze.

Również kolonja „Haszomer Hadati" nadesłała nam wczoraj telegram z Ptaszkowej, zawiadamiający, że kolonja jest zupełnie bezpieczna.

zagrożonych okolic przy pomocy samochodów Zakładu Czyszczenia Miasta do najbliżej położonych szkół.

Narazie przed alarmem powodziowym rozpoczęto delożowanie tylko tych mieszkańców, którzy wyrazili na to zgodę.

Materjał powodziowy, tj. łodzie, pomosty i kładki rozmieszczono na rogach ulic i w punktach, gdzie najrychlej spodziewany jest przypływ wód.

Prezydent m. dr. Kaplicki ubiegłej nocy, oraz w ciągu dnia wielokrotnie objeżdżał miejsca zagrożone powodzią, informując się osobiście o niebezpieczeństwie poszczególnych mieszkańców, przyczem na miejscu wydawał potrzebne zarządzenia.

Zarząd Miejski z wielkiem uznaniem podnosi ofiarność i pomoc tak poszczególnych mieszkańców, jak i licznych organizacyj obywatelskich, które jaknajchętniej użyczały swej pomocy na miejscu współdziałając ofiarnie z komitetami powodziowemi.

Ponadto dotychczas do biur Komitetu zgłosiły swój udział w pracy przeciwpowodziowej: 1) Grupa Zjedn. Młodzieży Chrześcijańskiej (30 osób), 2) Związek Strzelecki Oddział Saperski wodny im. Pułk. Kaplickiego około 30 osób), 3) Kpt. Koźmiński 25 osób), 4) Klub Sportowy „Makkabi" (30 osób i 4 łodzie), 5) Pułk. Madeyski (2 łodzie i 2 kompanje wojska). 6) Józef Czapliński i Marjan Burzan (po 30 osób), nadto Firma Unger oddała do dyspozycji Komitetu 2 pompy.

*

Zarząd Krakowsko-Śląskiego Okręgu Związku Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski poleca wszystkim Zarządom Oddziałów, aby bezzwłocznie przystąpiły do akcji niesienia pomocy powodzianom, oddając się całkowicie do dyspozycji Wojewódzkiemu Komitetowi Pomocy dla powodzian lub jego miejscowym organom.

* * *

W godzinach wieczornych sytuacja w Krakowie stawała się coraz bardziej groźna. Napływ wód na Wiśle nie ustawał, a padający ulewny deszcz potęgował jeszcze grozę sytuacji.

Woda w suterenach i piwnicach

Olbrzymie tłumy publiczności gromadziły się na placu Groble, obserwując niezmordowaną pracę oddziałów wojskowych, które umacniały wał ochronny, zbudowany nad brzegiem Wisły z worków wypełnionych piaskiem. Około godz. 8-ej posterunki konnej policji poczęły rozpędzać zebranych, opróżniając plac Groble.

Przyrost wody nie pozostawał w międzyczasie bez konsekwencyj. Woda poczęła występować w piwnicach i suterynach niżej położonych domów. Ukazała się woda w domach na Ludwinowie, Zakrzówku, Dębnikach, Zwierzyńcu. Straż pożarna delożowała mieszkańców z domów na ul. Piłsudskiego, Juljusza Lea, Alei Krasińskiego, Retmańskiej, Na Stawach i Józefitów.

Stan wody na Wiśle wykazuje dalszy przyrost. Notowania o godzinie 7 wieczór 312 cm, 8 — 315, 9 — 316. Przypływ wody jest teraz słabszy. Do punktu kulminacyjnego jest jednak jeszcze daleko.

Jak się dowiadujemy, główne uderzenie fal wodnych Skawy i Soły nastąpiło wczoraj o godz. 2 pop. w Sudzicach. Ponieważ na przypłynięcie wód stamtąd do Krakowa potrzeba około 20 godzin, należy się liczyć z tem, iż Wisła w Krakowie osiągnie swój stan najwyższy dzisiaj we wczesnych godzinach przedpołudniowych.

O ile stan wody w Krakowie dojdzie do wysokości plus 350, wówczas wylew Wisły w większych rozmiarach stanie się faktem dokonanym. Należy się wówczas liczyć z tem, iż zalany zostanie plac Groble, ulice Piłsudskiego, Smoleńsk i przyległe.

Wojsko sypie wał na Rudawie

Pomimo późnych godzin nocnych praca na zagrożonym terenie trwa bez przerwy. W gmachu województwa pracuje sztab bez przerwy pod kierownictwem wojewody dr. Kwaśniewskiego, z wykonawcami naczelnikiem wydziału bezpieczeństwa mgr. Małaszyńskim i ppłk. Tomaszewskim.

Na Błoniach mimo późnej pory praca wre w całej pełni. Oddziały wojskowe sypią i umacniają wały na Rudawie. Chodzi o zabezpieczenie miasta od tej strony.

Zakłady wodociągowe walczą z zalewem

Gorączkowe prace prowadzone są również dniem i nocą na stacji pomp wodociągu krakowskiego na Bielanach. Tutaj grozi niebezpieczeństwo zalewu terenów przez Wisłę tedyż starania idą w pierwszym rzędzie w kierunku umocnienia wału

Składajcie ofiary dla powodzian!

Wojewódzki Komitet Pomocy dla Powodzian w Krakowie komunikuje:

Biuro Komitetu mieści się w Urzędzie Wojewódzkim, Wydział Pracy, Opieki i Zdrowia (Basztowa 22). Datki pieniężne oraz w formie odzieży, bielizny i artykułów spożywczych przyjmuje się w Wydziale Pracy Opieki i Zdrowia pokój Nr. 9 i 11 codziennie od 8 do 20-tej bez przerwy (Tel. 122—24 i 103—86). Sprawy aprowizacyjne załatwia Wojewódzki Wydział Samorządowy Oddział Aprowizacyjny pokój Nr. 17 (Tel. 111—21) codziennie od godziny 9 do 14-tej.

Niezależnie od tego wszelkie datki pieniężne przyjmują: Pocztowa Kasa Oszczędności Oddział w Krakowie (konto Nr. 408.222), Kasa Oszczędności miasta Krakowa (rachunek Nr. 103), Kasa Oszczędności powiatu krakowskiego (r-k Nr. 97), Prezydjum miasta Krakowa, oraz administracje wszystkich dzienników krakowskich.

Wojewódzki Komitet Pomocy dla Powodzian zwraca się do całego Społeczeństwa z gorącym apelem o jaknajspieszniejsze składanie ofiar na rzecz powodzian.

Przeciw spekulacji w hotelach i pensjonatach

W związku z katastrofą powodzi na terenie Małopolski i przerwaniem wskutek tego komunikacji kolejowej na wielu odcinkach, szereg osób zostało zmuszonych do przerwania podróży i pozostania w Krakowie.

Doszło do wiadomości władz, że okoliczność tę wykorzystują niektórzy właściciele hoteli i pensjonatów, podnosząc ceny ponad normalny poziom. W związku z tem ostrzega się **zainteresowanych, że w wypadku stwierdzenia przekraczania obowiązujących cenników, zastosowane będą w stosunku do winnych jaknajsurowsze rygory karne.**

Jednocześnie zwraca się uwagę, że poszkodowani winni o każdym wypadku nadużyć zawiadomić Zarząd Miejski Wydział III Plac WW. Świętych, lub Urząd Wojewódzki Wydział Pracy, Opieki i Zdrowia, Basztowa 22.

Miejskie pogotowie powodziowe w Krakowie

Na skutek zarządzenia prezydenta miasta od dwóch dni urzędują bez przerwy biura powodziowe w Ratuszu m., a to w Budownictwie m. oraz w Wydziale VII. Zarządu m. (bezp. publ.), które to biura przyjmują meldunki o stanie wody na Wiśle oraz o zagrożeniu dzielnic miasta.

Równocześnie ustanowił prezydent dyżury w Straży Pożarnej, oraz w dotyczących Komisarjatach obwodów. Pozatem Kraków podzielono na 4 rejony powodziowe i w każdym z tych rejonów zarządzono dyżury techniczne. Biura udzieliły dotychczas pomocy mieszkańcom przy wypompowywaniu wody z suteren, a wczoraj w godzinach popołudniowych rozpoczęły przeprowadzać delożowanie mieszkańców z

ochronnego.

Wczoraj o godz. 12-tej w nocy stacja pomp na Bielanach wykazuje poziom wody na Wiśle 4.37 po nad normalny. Woda powstrzymywana jest wałem ochronnym. Narazie niebezpieczeństwa niema. O groźbie zalewu pomp możnaby mówić przy dalszym wzroście stanu wody na Wiśle o 1.20 m.

Część miasta bez światła

Znacznie gorsze skutki katastrofy poczęły ujawniać się około godziny 7-ej wieczorem. Oto w tym momencie zgasły światła na części ul. Dietla, Sarego, Jasnej i przyległych. Elektrownia przystąpiła natychmiast do zbadania przyczyny defektu. Okazało się wówczas, iż woda zalała stację transformatorową, mieszczącą się w budynku szkolnym na rogu ul. Sebastjana i Dietla.

Wezwano natychmiast straż pożarną, która przystąpiła do pompowania wody. Jak się dowiadujemy, istnieje groźba wyłączenia również światła w innych dzielnicach miasta.

Woda grozi bowiem zalewem jeszcze innych stacyj transformatorowych. O ileby to nastąpiło, elektrownia musiałaby wyłączać dalsze stacje, chcąc je uchronić od wysadzenia w powietrze.

Wisła wylewa

W godzinach nocnych Wisła na terenie Krakowa przedziera się w niektórych miejscach przez brzegi i wylewa. I tak przedarły się wody na ul. Retmańskiej na Zakrzówku, zalewając tutaj część ulicy. Woda dostała się również w kilku miejscach do samego brzegu szosy na ul. ks. Poniatowskiego. Wreszcie grozi wylew wody kanałami na Zabłociu.

Sytuacja na placu Groble nie jest stosunkowo najgorsza, do osiągnięcia przez wodę poziomu placu brak o północy jeszcze kilkunastu centymetrów.

Jak się dowiadujemy o godz. 12-tej wody Wisły wystąpiły z brzegów na ul. ks. Poniatowskiego i zalały szosę. Komunikacja została na tym odcinku zamknięta. Woda przedziera się również w okolice dworca wodociągowego, położonego na tejże ulicy.

Wywiad z premjerem Kozłowskim
o sytuacji powodziowej

Kraków, 18. 7. PAT. W dniu dzisiejszym p. premjer Kozłowski udał się w towarzystwie ministrów Butkiewicza i Kościałkowskiego, wiceministrów Bobkowskiego i Piestrzyńskiego, oraz wojewody Kwaśniewskiego na objazd terenów objętych klęską powodzi. Trasę wybrano wzdłuż Wisły z punktem końcowym w Nowym Korczynie. Po odbyciu podróży inspekcyjnej p. premjer w rozmowie z przedstawicielem P. A. T. skreślił następującą ocenę sytuacji: Delty rzek są całkowicie zalane, wały ochronne nie wytrzymały naporu wód. Około 50,000 ojców rodzin znalazło się bez środków do życia. Cały ogrom zniszczenia będzie można ocenić dopiero po opadnięciu wód. Rząd wdrożył doraźną akcję pomocy, poczem przystąpi do akcji planowego wyżywienia i zatrudnienia ofiar powodzi. Następnie trzeba będzie pomyśleć o akcji siewnej, a wreszcie o odbudowie.

Sytuacja obecna przedstawia się w ten sposób, że górne biegi rzek opadają już, a stan groźny przenosić się zaczyna do dolnych biegów. W szczególności przypuszczać należy, że z końcem tygodnia wody zaczną zagrażać Warszawie.

P. wiceminister Bobkowski przedstawił przygotowania do naprawy linij kolejowych podkreślając dążenie władz do jaknajrychlejszego przywrócenia komunikacji przy pomocy prowizorycznych mostów i zrekonstruowania uszkodzonych torów.

Z Nowego Korczyna udano się do Buska-Zdroju, skąd p. premjer z p. ministrem Kościałkowskim pojechali do Warszawy, zaś pp. min. Butkiewicz i wicemin. Bobkowski wrócili do Krakowa.

W oczekiwaniu wyroku na Stawskiego

Jerozolima, 18. 7. ŻAT. Wyrok w sprawie Stawskiego ogłoszony ma być jeszcze dziś wieczorem. Ogłoszenie wyroku oczekiwane jest z wielkiem napięciem. Posterunki policyjne dookoła gmachu sądowego zostały dziś znacznie wzmocnione.

Konsul polski u Stawskiego

Jerozolima, 18. 7. ŻAT. Jeszcze przed rozpoczęciem rozprawy apelacyjnej w sprawie Stawskiego, odwiedził Stawskiego w więzieniu polski konsul generalny w Jerozolimie dr. Kurnikowski, który następnie przesłał obszerne sprawozdanie o całej sprawie do M. S. Z. w Warszawie.

Skarga apelacyjna na 54 stronach maszynopisu

Jerozolima, 18. 7. ŻAT. W prośbie apelacyjnej adw. Samuela, na podstawie której toczy się rozprawa przed trybunałem apelacyjnym, obrońca prosi o całkowite uniewinnienie Stawskiego, ewentualnie, jeżeli to życzenie nie zostanie uwzględnione, o przekazanie sprawy do okręgowego sądu karnego, celem ponownego rozpatrzenia całej sprawy. Prośba apelacyjna obejmuje 54 stron maszynopisu. Na 43 stronach obrońca analizuje przewód sądowy w pierwszej instancji, na 11 stronach uzasadnia prośbę apelacyjną.

Oświadczenie Abdul Medzida — bez znaczenia!

Jerozolima, 18. 7. ŻAT. W ciągu dzisiejszych rozpraw sądowych adwokat Samuel zgłosił wniosek, aby załączyć do protokołu pisemne i zaprzysiężone oświadczenie, złożone przez adw. Eliasza w sprawie zeznania Abdul Medżida o udziale w zabójstwie dra Arlosorowa. Trybunał jednomyślnie postanowił odrzucić wniosek obrońcy i niezałączyć do protokołu oświadczenia dra Eliasza. Wszyscy trzej sędziowie stwierdzili przytem, że oświadczenie Abdul Medżida jest całkowicie bez znaczenia i nie można go traktować poważnie(!!)

Uboczne motywy polityczne

W toku rozprawy przewodniczący trybunału sędzia Mac d'Onnel zwrócił uwagę obrońcy, że niedopuszczalne są jego twierdzenia, które imputują władzom sądowo-śledczym uboczne pobudki natury politycznej. W związku z wywodami obrońcy, że uniewinnienie Achimeira w tej sprawie kruszy całą koncepcję polityczną oskarżenia, członek trybunału sędzia Baker poczynił uwagę, że zwolnienie Achimeira uzasadnione było względami natury formalno-prawnej i sam ten fakt niema znaczenia z punktu widzenia politycznego.

Adwokat Samuel omówił dokładnie dowody alibi Stawskiego, które złożone zostały w toku przewodu sądowego pierwszej instancji.

Następnie zabrał głos prokurator Musa el Alami, który polemizuje z wywodami adw. Samuela.

Ogłoszenie wyroku — w piątek

Jerozolima, 18. 7. ŻAT. O godzinie 21.03 przewód sądowy w procesie apelacyjnym Stawskiego został zamknięty. Ogłoszenie wyroku zapowiedziane zostało na **piątek.**

Rosenblatt zadenuncjowany jako nielegalny imigrant

Jerozolima, 18. 7. ŻAT. Przed kilku dniami policja zatrzymała paszport Rosenblatta, celem stwierdzenia, czy nie przybył on nielegalnie do Palestyny. W swoim czasie Rosenblatt oświadczył, że przybył do Palestyny na podstawie certyfikatu. Jak donoszą, jakiś nieznany osobnik miał zameldować w policji, że Rosenblatt nie przybył legalnie do kraju.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **„YACHT MIŁOŚCI“ PO CENACH ZNIŻONYCH W „BAGATELI“.** Dziś, we czwartek i jutro o 8.30 zespół artystów warszawskiego teatru „8.30“ daje rekordową operetkę „Yacht Miłości“.

— **ZESPÓŁ TEATRÓW LWOWSKICH** powtarza dziś, w czwartek, fascynujący montaż sceniczny J. Tepy „Fräulein Doktor“. W piątek, 20 bm. „Moja siostra i ja“, wesoła komedja muzyczna Beera i Verneuila z ilustracją muzyczną Benatzkiego.

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH.

ADRIA: „Wrogie małżeństwa“ (Flip i Flap) i „Zbrodniarz“.
APOLLO: „Hopla“ (Clara Bow).
ATLANTIC: „Odmęt ulicy“ (Sylvia Sidney).
„BAGATELA „Marzenie 22“, ponadto rewja.
DOM ŻOŁNIERZA: „Gdybym miał miljon“.
PROMIEŃ: Poż[illegible]nie z bronią.
SŁONKO: „Graj cyganie“.
SZTUKA: „Za pieniądze“ (Lew Ayres).
ŚWIT: „Miasto widm“.
UCIECHA: Musisz się ożenić!
WANDA: „Rendez-vous we Wiedniu“ (John Barrymore.Diana Weygnard).

OSTATNIE WIADOMOŚCI SPORTOWE.

KUSOCIŃSKI ZWYCIĘŻA TAKŻE W KOLONJI
Heljasz nie startował spowodu anginy

Na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Kolonji z udziałem czołowych zawodników Niemiec, Ameryki i Węgier startował również Kusociński.

Heljasz niestety nie mógł startować, ponieważ poważnie zachorował na anginę i mając 38 stopni gorączki nie mógł opuścić łóżka.

Świetny sukces odniósł Kusociński w biegu na 2 mile angielskie (3.118 m), uzyskując czas 9:00,4, pozostawiając o 200 m w tyle następnego konkurenta Berlińczyka Goehrta, który miał czas 9:25,4. Czas uzyskany przez Kusocińskiego niewiele pozostaje w tyle za rekordem światowym Nurmiego, który na tym dystansie wynosi 8:59,6. Zgromadzone w liczbie 15.000 tłumy widzów entuzjastycznie oklaskiwali zwycięstwo Polaka.

Inne konkurencje dały następujące wyniki: 400 m przez płotki: 1) Schehle (Altona) 53.7 (nowy rekord niemiecki), 400 m: 1) Fuqua (Ameryka) 47.4. Rzut kulą: Leeman (Ameryka) 15.90, 100 m: Borchayer (Niemcy) 10.6.

V. STUCK WYGRYWA GRAND PRIX NIEMIEC

W niedzielnych wyścigach samochodowych na Nürnburgringu o wielką nagrodę Niemiec zwyciężył kierowca niemiecki Hans v. Stuck na Mercedes-Benz, przed Tagiolim (Włochy) i Chironem (Francja).

Odprężenie w San Francisco

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Nowy Jork. 18. 7. (R) Przebieg strajku generalne go w San Francisco jest w dalszym ciągu spokojny. Do poważniejszych zajść dotąd jeszcze nigdzie nie doszło. Jadłodajnie są prawie wszystkie otwarte. Komitet strajkowy zgodził się również na ograniczone uruchomienie komunikacji tramwajowej. Wśród strajkujących panuje dyscyplina. Jedynie agitatorzy komunistyczni usiłują wzniecić zamieszki, spotykają się jednak z wrogiem stanowiskiem tak publiczności, jak strajkujących. Kilku agitatorów komunistycznych dotkliwie pobito. Policja aresztowała przeszło 300 osób, szerzących agitację komunistyczną. Władze zapowiedziały, że przynależność państwowa wszystkich przytrzymanych będzie zbadana, a cudzoziemcy zostaną wydaleni z kraju.

* * *

Nowy Jork. 18. 7. (R) Komitet strajkowy w San Francisco wyraził gotowość przystąpienia do rokowań celem zażegnania strajku na podstawie orzeczenia rozjemczego. Decyzja komitetu strajkowego wywołała w opinji publicznej żywe zadowolenie.

* * *

Nowy Jork. 18. 7. (R) W mieście Kościuszko w stanie Missisipi dokonano zamachu bombowego na transformatory tamtejszej elektrowni, wskutek czego 4 transformatory zostały poważnie uszkodzone. Pod zarzutem dokonania zamachu aresztowano 3 strajkujących robotników tkackich.

Rozwiązanie towarzystwa niemiecko-francuskiego w Berlinie

Berlin, 18. 7. PAT. Na zebraniu członków towarzystwa niemiecko-francuskiego uchwalono jednogłośnie rozwiązać to stowarzyszenie. Prezes towarzystwa dr Draeger w przemówieniu swojem zaznaczył, że towarzystwo musi być rozwiązane, ponieważ wskutek naprężonych stosunków między Francją a Niemcami nie może rozwijać żadnej działalności.

Dalszy zakaz pism hitlerowskich w Szwajcarji

Berlin, 18. 7. PAT. Urzędowo komunikują: Rząd szwajcarski przedłużył na czas nieograniczony zakaz wprowadzania do Szwajcarji dzienników niemieckich: „Voelkischer Beobachter", „Angriff" i „Berliner Boersen-Zeitung".

Najdłuższy na świecie tunel podmorski otwarty w obecności króla W. Brytanji

Londyn, 18. 7. (L) Król Jerzy dokonał dziś w Liwerpoolu otwarcia najdłuższego na świecie tunelu podmorskiego, którego budowa trwała 8 i pół lat i kosztowała 8 miljonów szterlingów. Tunel ten łączy Liverpool z Birkenhead popod zatoką Mersey na długości przeszło dwóch mil angielskich. Jest on szeroki na 44 stopy i urządzony w ten sposób, że posiada dwie szosy w obu kierunkach: dla pojazdów szybkich i wolnojadących. Królowi podczas uroczystości otwarcia tunelu towarzyszyła królowa Maria, na cześć której tunel nazwany został „Queensway"— przejazdem królowej.

Nowa ofiara Mount Everest?

Londyn. 18. 7. (L) „Times" donosi z Darjiling (Nepal) o zaginięciu angielskiego lotnika, kapitana Maurice Wilsona, który w niezwykłych okolicznościach przedsięwziął próbę zdobycia Mount Everestu. Wedle wymienionego dziennika, kapitan Wilson zamierzał dokonać lotu ponad Everestem. Ponieważ władze brytyjskie nie udzieliły mu na to zezwolenia, Wilson sprzedał swój aparat, nabył sprzęt turystyczny i z kilkoma tragarzami opuścił Darjiling, wyruszając na Mount Everest trasą Ruttledge'a. Po ostawił następnie tragarzy u stóp góry a sam wyruszył na zdobycie szczytu, narażając się na niechybną śmierć. Od czasu opuszczenia obozu, tj. od kilku dni, brak o nim wszelkich wieści. Jeżeli się zważy, że w ostatnich latach podejmowane były liczne dobrze wyposażone, — a jednak bezskuteczne wyprawy na zdobycie najwyższego szczytu ziemi, to nie ulega wątpliwości, że przedsięwzięcie kapitana Wilsona musi się zakończyć katastrofą dla niego.

Zbrojenia powietrzne Anglji

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn, 18. 7. (L) Na dzisiejszem posiedzeniu rady gabinetowej przyjęty został ostateczny program rozbudowy lotnictwa wojskowego, które zwiększone zostanie o 50 eskadr, czyli 600 maszyn. Rozbudowa sił powietrznych ma być przeprowadzona w ciągu kilku lat.

Nagroda za ujęcie mordercy kapturowego

Wiedeń, 18. 7. PAT. Policji wiedeńskiej udało się częściowo wyjaśnić zagadkę morderstwa kapturowego, dokonanego w Wiedniu na kupcu Zimmerze. Obecnie jest już wiadome nazwisko jednego z morderców. Jest to 21-letni narodowy socjalista, absolwent szkoły realnej, syn lakiernika wiedeńskiego, Eward Floch, który po dokonaniu morderstwa nie wrócił do domu. Policja wyznaczyła za schwytanie go lub podanie miejsca jego pobytu nagrodę w wysokości 10.000 szylingów.

Katastrofa autobusu Wiedeń—Budapeszt

Budapeszt, 18. 7. PAT. Autobus Wiedeń-Budapeszt w pobliżu budapeszteńskiej prefektury policji zderzył się z tramwajem. 11 pasażerów autobusu jest rannych.

Skok z wysokości 8100 metrów

Moskwa, 18. 7. PAT. Lotnik Ewdotinow ustanowił nowy rekord światowy w skoku ze spadochronem. Ewdotinow wyskoczył z samolotu na wysokości 8.100 m. Spadochron otworzył się w chwili, gdy pilot przeleciał 7.900 m. w czasie 142 sekund. Spadochron otworzył się na wysokości 200 m. nad ziemią.

Księżna Jusupowa wygrała 25 tys. f. szt.

Londyn, 18. 7. (L) Trybunał apelacyjny odrzucił skargę kasacyjną korporacji Goldwyn-Meyer Picture przeciw odszkodowaniu w wysokości 25 tysięcy funtów szterlingów, przyznanego rosyjskiej księżniczce Irenie Aleksandrównie w sprawie filmu „Rasputin".

Wycieczki do Jugosławji — w drodze kompensaty za towary

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18. 7. (Sin) Na podstawie umowy kompensacyjnej między Polską a Jugosławją, przewidywane jest wykupywanie przez turystów polskich listów kredytowych na pewne sumy w złotych, płatnych w Jugosławji dynarami. Ten system ma na celu zatrzymanie w Polsce złotych na wypłaty polskim eksporterom. W ten sposób turysta polski związany został ze skupem towarów polskich przez Jugosławję. Rząd jugosłowiański zgodził się na powiększenie kontyngentów przywozowych na towary polskie, zaś Polska przyznała ulgowe warunki turystom polskim, udającym się do Jugosławji. Umowa zawarta została na przeciąg jednego roku. Dzięki tej umowie, proporcjonalnie do wielkości wydatków polskich turystów w Jugosławji wzrośnie eksport Polski do tego kraju. Zorganizowana już została pierwsza wycieczka z Polski do Jugosławji na warunkach ulgowych.

Strajk budowlany w Warszawie trwa

Warszawa, 18. 7. (Sin) Powołana przez rząd komisja rozjemcza do likwidacji strajku budowlanego odbyła wczoraj posiedzenie, na które przybyli przedstawiciele P. P. S. C. K. W. i P. P. S. Frakcji, oraz przedstawiciele Z. Z. Z. Wobec przybycia tych ostatnich, przedstawiciele P. P. S. C. K. W. opuścili posiedzenie. Komisja wyznaczyła taryfy płac dla robotników. Zwołany w dniu dzisiejszym wiec odrzucił wnioski komisji w sprawie płac.

Ossendowski otrzymał odznaczenie francuskie

Paryż, 18. 7. PAT. Francuskie towarzystwo „Le Paix Racionaille" odznaczyło nagrodą i złotym medalem powieść Ferdynanda Ossendowskiego p. t. „5 minut do północy", która wyszła w przekładzie francuskim pod tytułem „Le Dernier Coup de Minuit". Przekład ten rozszedł się w ciągu miesiąca Obecnie wychodzi drugie wydanie. Jak się ostatnio dowiadujemy, prezydent republiki francuskiej odznaczył Ossendowskiego Krzyżem Oficerskim Legji Honorowej.

Zastrzelony „podczas ucieczki"

Londyn. 18. 7. (L) Reuter donosi z Kolonji, że wczoraj odbyły się tam w kościołach katolickich masowe nabożeństwa żałobne za popularnego przywódcę akcji katolickiej młodzieży, Probsta, zastrzelonego przez policję tajną. Mimo, że Probst zastrzelony został w zeszłym tygodniu, władze dopiero wczoraj wydały komunikat, w którym wskazują, że Probst zastrzelony został „podczas ucieczki".

Rozszarpany przez 2 niedźwiedzie

Nowy Jork. 18. 7. (R) W zwierzyńcu w Denver w stanie Kolorado wydarzył się na oczach setki widzów straszny wypadek rozszarpania dozorcy przez 2 amerykańskie szare niedźwiedzie (grizzly). Gdy 70-letni dozorca wszedł do ogrodzenia, niedźwiedzie podrażnione upałem rzuciły się na niego i uderzeniem łapy powaliły go na ziemię. Dozorca, który zawsze przed natręctwem niedźwiedzi bronił się przez puszczanie im z węża wody w oczy, także i teraz próbował w ten sposób napastników odpędzić, co mu się nie udało. Niedźwiedzie zostały strumieniem wody jeszcze bardziej podrażnione i rzuciły się na niego, rozszarpując go na śmierć. Oba niedźwiedzie zastrzelono.

Londyn. 18. 7. (L) Miejscowość kąpielowa Blackpool, leżąca na zachodniem wybrzeżu Anglji, nawiedzona została ub. nocy gwałtowną burzą z piorunami. Od uderzenia pioruna zapalił się park, który został poważnie uszkodzony. Ogień przerzucił się następnie na teatr i dworzec kolejowy, które zostały zniszczone.

U nas inaczej...



Podczas gdy w Polsce przeżywamy katastrofalną powódź, w Anglji daje się we znaki katastrofalna posucha. Oto widok rzeki, która wyschła, niczem palestyńska Wadi.

PRENUMERATA: w Krakowie bez odnosz. miesięcz. Zł. 6·00, kwart. Zł. 18·00
W Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6·20 „ „ 18·00
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6·60 „ „ 19·80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10·00 „ „ 30·00

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·10 gr. Dla poszukujących pracy 0·05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10·—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20·—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.